

Cena 50 gr

NAKLAD 88.189 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 19 stycznia 1957 roku

Nr 16 (3162)

Dziś wieczorem słuchamy przez radio przemówienia Wł. Gomułki

Dziś, w sobotę, dn. 19 bm. o godz. 19 przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosi przemówienie I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka.

Mimo piętrzących się trudności

Budapeszt wraca do normalnego życia

BUDAPESZT (PAP). Gdyby nie obowiązująca jeszcze godzina policyjna, można by powiedzieć, że życie w Budapeszcie uległo normalizacji — pisze korespondent PAP, Janusz Golebiowski. Zniszczenia usuwane są bardzo szybko i już obecnie nie rzucają się specjalnie w oczy. Według danych oficjalnych, odrestaurowano dotychczas 6.237 mieszkań na ogólną liczbę 22.217 zniszczonych i uszkodzonych.

Apel kobiet węgierskich

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki budapeszteńskie z 18 bm. opublikowały list Centralnej Rady Kobiet Węgierskich do Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. List głosi: Kobiety węgierskie proszą Światową Demokratyczną Federację Kobiet, organizacje kobiece i wszystkie matki o udzielenie pomocy, by ich synowie i córki, którzy opuścili ojczyznę w dniach wydarzeń październikowych powrócili do domu do swoich rodzin.

Pomóżcie nam, aby dowiedzieli się oni prawdy, że oczekujemy ich i że nie zło im się nie stanie. Nie obiecujemy im łatwego życia, gdyż ojczyzna nasza musi przetrwać wiele trudności, ale obiecujemy zrozumienie i miłość. Obiecujemy pomoc w budowie takiej ojczyzny, jakiej pragną najlepsi nasi przedstawiciele. Potrzebne są nam ich młode ręce i serca.

Prosimy o opublikowanie w prasie listu matek węgierskich. Odwiedzajcie obozy uchodźców, docierajcie do chłopów i dziewcząt węgierskich tam, gdzie oni pracują, i powiedzcie im to, co byście powiedzieli swoim dzieciom. Matka, rodzina, ojczyzna oczekują ich z otwartymi ramionami, ze szczerą miłością.

PARYŻ (PAP). — Jak podaje dziennik „Aurore” i niektóre inne prawnicze dzienniki francuskie, 200 uchodźców węgierskich opuściło Francję udając się do Wiednia. Zamierzają oni prawdopodobnie powrócić do kraju.

Wezwanie K Ł Związku Młodzieży Socjalistycznej

Komitet Łódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej wzywa wszystkich aktywistów związku, którzy nie mają do tej pory przydzielonych zadań na dzień 20 stycznia br., aby zgłosili się w dniu wyborów o godz. 7 do dzielnicowych komitetów ZMS.

Bez skreśleń!

Finisz kampanii wyborczej mija pod znakiem nieustającej, niezmiernie aktywnej i szerokiej pracy agitacyjnej na rzecz kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Poparcie dla apelu Władysława Gomułki wzywającego, by głosować na czołowych kandydatów, rośnie z godziny na godzinę. Do czynnej agitacji za hasłem „głosujemy bez skreśleń”, włączył się nie tylko aktyw partyjny i stronnictw politycznych, lecz także liczne rzesze bezpartyjnych obywateli.

Do redakcji pism napływają codziennie ogromne ilości rezolucji, oświadczeń i listów, zawierających poparcie dla tego hasła. Wśród tych, którzy czynnie manifestują swą wolę poparcia apelu Wł. Gomułki, znajdują się bardzo liczni obywatele, którzy od lat zachowywali milczenie we wszelkich sprawach politycznych.

Jako czynni agitatorzy na rzecz tego apelu występują bohaterowie II wojny światowej, jak np. dowódca wziętynego nie tylko w Polsce, ale na całym świecie w historycznej bitwie o Anglię, dywizjonu myśliwskiego 303, znani działacze harcerscy, zasłużeni działacze chłopscy, którzy w ostatnich latach nie uczestniczyli w życiu politycznym, członkowie dowództwa AK, m. in. na rejon krakowski itd., itd.

Podobne głosy nadchodzą z kół emigracyjnych. Agitację popierająca apel Władysława Gomułki prowadzi intensywnie koła katolickie, m. in. kluby inteligencji katolickiej.

Zaloga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stefana Okrzei w Łodzi zebrana na masowce w dniu 18. bm. świadoma swych zadań i celów — świadoma wymagań, jakie stawiały przysięgnięciemu Sejnowi oświadcza, że jest przekonana, iż kandydaci wysunięci przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych w pełni zasłużyli sobie na umieszczenie ich na liście kandydatów, w związku z czym głosować będzie bez skreśleń.

Apelujemy do Zakładów Przemysłu Bawełnianego o pójście w nasze ślady. Podobny apel do członków i pracowników spółdzielczych w Polsce wystosowała Naczelna Rada Spółdzielcza I ZC ZS. W apelu czytamy m. in.:

Stoimy twařdo na gruncie jednolitości, to jest demokracji suwerenności i socjalizmu i dlatego zgodnie z wezwaniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych — Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej i Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego wzywają wszystkich spółdzielców do głosowania w dniu 20 stycznia kartą wyborczą bez skreśleń.

Uczestnicy otwartego zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej Kadry Ośrodka Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego zebrani w dniu 18 bm., deklarują swe całkowite poparcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Taką postawą w dniu wyborów dobitnie zaakceptujemy jedynie słuszny w obecnych warunkach program odnowy Rzeczypospolitej, wyraziłmy pełne zaufanie i poparcie dla kandydatów Frontu Jedności Narodu — rzeszy przemian zachodzących po VIII Plenum KC PZPR. Uczestnicy zebrania dając w rezolucji wyraz swego stanowiska zwracają się z wezwaniem do wszystkich organizacji partyjnych w jednostkach Garnizonu Łódzkiego do zmanifestowania w wyborach swej dojrzałości politycznej i patriotyzmu.

W toku szerokiej wymiany poglądów obie strony osiągnęły całkowitą zgodność poglądów na obecną sytuację międzynarodową i na ważne problemy międzynarodowe.

Obie strony stwierdzają, że po klęsce Anglii, Francji i Izraela w ich wojnie agresywnej przeciwko Egiptowi, imperializm amerykański usiłuje wykorzystać tę sytuację w celu zajęcia miejsc państw kolonialnych — Anglii i Francji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, stiumienia ruchu walki o wyzwolenie narodowe oraz ujarznienia narodów tych krajów, jak również stara się przeforsować w tej strefie politykę agresji i przygotowań wojennych.

W tym właśnie zawiera się istota tzw. „doktryny Eisenhowera”.

Rzeczy Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej zdecydowanie potępiają tego

parcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Taką postawą w dniu wyborów dobitnie zaakceptujemy jedynie słuszny w obecnych warunkach program odnowy Rzeczypospolitej, wyraziłmy pełne zaufanie i poparcie dla kandydatów Frontu Jedności Narodu — rzeszy przemian zachodzących po VIII Plenum KC PZPR. Uczestnicy zebrania dając w rezolucji wyraz swego stanowiska zwracają się z wezwaniem do wszystkich organizacji partyjnych w jednostkach Garnizonu Łódzkiego do zmanifestowania w wyborach swej dojrzałości politycznej i patriotyzmu.

Spotkanie Ignacego Logi-Sowińskiego z wyborcami przekształciło się w serdeczną rozmowę między ludźmi pracy a starym działaczem robotniczym

Wczoraj wieczorem — do świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego — na spotkanie z wyborcami południowej części miasta przybyli czterej kandydaci na posłów: członek Biura Politycznego KC PZPR i znany łódzki działacz robotniczy Ignacy Loga-Sowiński, przedstawiciel inteligencji technicznej inż. Jerzy Jabkiewicz, reprezentant włókienniczy — Józef Spychalski oraz działacz katolicki — Józef Koponowicz.

Inż. Jabkiewicz po zapoznaniu obecnych z własnym życiem nakreślił swój program pracy sejmowej z punktu widzenia interesów Łodzi i jej życia gospodarczego oraz zadań ogólnokrajowych. Zwrócił również uwagę na polityczne znaczenie wyborów.

Październik był pierwszym egzaminem narodu, drugim egzaminem jego dojrzałości, rozważa politycznej i jednolitości są wybory 20 stycznia.

Również drugi z kolei mówca, Józef Spychalski, zajął się oceną zadań do wykonania w okresie kadencji nowego Sejmu. Stwierdził on na podstawie do-

Wyroki w procesie sprawców zająć bydgoskich

BYDGOSZCZ (PAP). 16 bm. w godzinach wieczornych Sąd Wojewódzki w Bydgoszcy ogłosił wyrok w sprawie 16 oskarżonych o udział w chulińskiach awanturach, które miały miejsce w Bydgoszcy w dniu 18 listopada 1956 roku.

Tadeusz Gulcz, który był prowdyrem w chulińskiach zbiegowisku oraz popełnił szereg przestępstw, skazany został na karę 6 lat więzienia. Ryszard Kosik — najbardziej aktywny po Gulczu uczestnik bandy chuliński, skazany został na karę 5 lat więzienia.

Inni oskarżeni zostali skazani: Ryszard Ratajczak na 3 lata więzienia, Stanisław Serwiński na 3 lata więzienia, Zdzisław Berkowski na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Bernard Dołński — na jeden rok i 6 miesięcy więzienia, Zdzisław Ligowski — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Tadeusz Lewandowski na 1 rok więzienia, Zdzisław Dzięgielewski i Tadeusz Gozdek — na karę po 8 miesięcy więzienia oraz Józef Borowski — na 6 miesięcy więzienia.

Po rozmowach moskiewskich Wspólna deklaracja radziecko-chińska

MOSKWA (PAP). — Po zakończeniu rozmów radziecko-chińskich w Moskwie, Agencja TASS opublikowała wspólną deklarację obu delegacji. Deklaracja głosi m. in.:

Spotkania i rozmowy toczyły się w atmosferze serdeczności, szczerości i przyjaźni.

W toku szerokiej wymiany poglądów obie strony osiągnęły całkowitą zgodność poglądów na obecną sytuację międzynarodową i na ważne problemy międzynarodowe.

Obie strony stwierdzają, że po klęsce Anglii, Francji i Izraela w ich wojnie agresywnej przeciwko Egiptowi, imperializm amerykański usiłuje wykorzystać tę sytuację w celu zajęcia miejsc państw kolonialnych — Anglii i Francji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, stiumienia ruchu walki o wyzwolenie narodowe oraz ujarznienia narodów tych krajów, jak również stara się przeforsować w tej strefie politykę agresji i przygotowań wojennych.

W tym właśnie zawiera się istota tzw. „doktryny Eisenhowera”.

Rzeczy Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej zdecydowanie potępiają tego

rodzaju politykę Stanów Zjednoczonych i gotowe są w dalszym ciągu udzielać niezbędnego poparcia narodom Środkowego i Bliskiego Wschodu w celu niedopuszczenia do agresji i ingerencji w sprawy krajów tej strefy.

Obie delegacje rządowe znacząco, że imperialistyczne i agresywne dławiacz ruch narodowo-wyzwoleńczy i dopuszczają (Dalszy ciąg na str. 2)

STARCIA w Barcelonie

PARYŻ (PAP). — Według doniesień z Barcelony, ludność tego miasta od 5 już dni bojkotuje tramwaje i autobusy na znak protestu przeciwko podwyższeniu cen biletów.

Na podstawie zarządzenia władz zamknięty został Uniwersytet Barceloński, na którym kilka dni temu doszło do poważnych starć między studentami-antylaszystami a policją.

W obawie przed nowymi demonstracjami studenckimi władze ścisnęły do Barcelony posiłki wojskowe i policyjne. Maso patrolowane jest przez silne oddziały policji.

W 12 rocznicę wyzwolenia Łodzi

W 12 rocznicę wyzwolenia Łodzi społeczeństwo miasta uczciło pamięć ofiar faszyzmu.

Przed płytą pamiątkową na terenie b. fabryki Bayera przy ul. Pabianickiej, w miejscu masowej egzekucji dokonanej w czasie okupacji, delegacja Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, organizacji społecznych i politycznych oraz zakładów pracy i szkół złożyły wieńce i wiązanki kwiatów.

Pamięć poległych uczczono minutą ciszy.

Uwaga członkowie partii

Łódzkiej Organizacji Partyjnej

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przypomina wszystkim członkom partii o obowiązku zgłoszenia się w niedzielę, dnia 20. bm., o godz. 7 rano w Terenowych Komitetach Frontu Jedności Narodu, wamiściwych dla ich miejsce zamieszkania, ale nie aktywne włączenia się do kampanii wyborczej.

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie ci towarzysze, którzy otrzymali specjalne polecenia z Komitetu Dzielnicowych i Komitetu Łódzkiego PZPR.

O adresach Terenowych Komitetów Frontu Jedności Narodu informację zasięgnąć można w Komitetach Dzielnicowych PZPR.

KOMITET ŁÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Kto chce w Polsce spokoju i pokoju głosuje na listę Frontu Jedności Narodu bez skreśleń

Sytuacja przedwyborcza w Polsce w naświetleniu prasy zachodniej

USA

Amerykańska agencja „United Press” zamieszcza artykuł swego warszawskiego korespondenta, Anthony J. Cavendisha, na temat sytuacji przedwyborczej w Polsce. Cavendish twierdzi, że elementy konserwatywne partii, zwane poprzednio „grupą Natolina” wszczęły kampanię przeciwko Władysławowi Gomułce. Korespondent pisze, że „obserwatorzy jednak zgadzają się co do tego, że w

wyborach niedzielnych Gomułka odniesie zwycięstwo”. Cavendish jest również zdania, że „po wzięciu Czu En-laia prestiż Gomułki znacznie wzrósł”, ponieważ „deklaracja (polsko-chińska — przyp. nasz.), uznając kierownictwo Rosji w dziedzinie polityki świata komunistycznego, popiera stanowisko Gomułki w kwestii niezależności Polski”.

Francja

Francuska agencja AFP w depeszy z Warszawy pisze: „Na dwa dni przed wyborami stan niepokoju, który panował w całej Polsce, wydaje się zanikać. Kampania zmierzająca do wywołania masowej absencji wyborców oraz bojkotu listy Frontu Jedności Narodu, wydaje się być skazana na niepowodzenie. Podczas gdy w ubiegłym tygodniu ludność wykazywała pełny brak zainteresowania dla wyborów, od kilku dni notuje się aktywny udział Polaków w przedwyborczych zebraniach”.

Korespondent powołuje się również na fakt, iż w województwie katowickim 90 proc. wyborców sprawdziło swe nazwiska na listach wyborców.

Szwajcaria

Szwajcarska „Gazette de Lausanne”, omawiając sytuację międzynarodową i wewnętrznie w Polsce, pisze m. in.: „Gomułka jest uosobieniem jednego w Europie wschodniej zjawiska: wyraża on dążenie do destalinizacji, przeprowadzonej nie przez wspólników Stalina, ale przez jego ofiary. Czu En-lai i cała partia chińska zrozumieli to”. Inna szwajcarska gazeta, „Tribune de Geneve”, opisując uroczystości pożegnania i zachowanie się przywódców polskich oraz Czu En-laia, pisze: „Gomułka i Cyrankiewicz udali się przekonać chińskiego gościa o koniecz-

ności polskiej drogi do socjalizmu”.

Anglia

Brytyjski dziennik konserwatywny, „Daily Telegraph”, zwraca m. in. uwagę na okoliczność, że kardynał Wyszyński, który miał wyjechać do Rzymu w połowie stycznia, odroczył wyjazd, by — jak daje do zrozumienia dziennik brytyjski — wziął udział w głosowaniu.

Kędzierzyn dostarczy 25 proc. więcej nawozów azotowych

KATOWICE (PAP). — W tym roku nastąpi dalszy poważny wzrost produkcji nawozów azotowych w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Dzięki uruchomieniu pierwszej części drugiej fabryki nawozów azotowych, tzw. azolu — II — zakładowi kombinatu kędzierzyńskiego dostarczy on, naszym rolnictwu przeszło 80 tys. ton nawozów azotowych (w przeliczeniu na azot związany).

Jest to blisko o 25 procent więcej niż wynosiła produkcja zakładów w roku ub.

W wyniku rehabilitacji fachowcy wracają na swoje dawne stanowiska

WARSZAWA (PAP). — Do szeregu zakładów produkcyjnych wracają wybitni fachowcy, którzy w ubiegłych latach zostali bezpodstawnie usunięci z pracy. W wielu przypadkach są to długoletni doświadczeni pracownicy, którzy załogi znają i witają ich powrót z radością.

Ś. członek KPP Stanisław Szczotł zrehabilitowany

WARSZAWA (PAP). — Sad Najwyższy w Warszawie na skutek bezpodstawnego aktu oskarżenia przez ministra sprawiedliwości rozpatrywał sprawę Ś. członka KPP — Stanisława Szczotły, który pod fałszywym zarzutem współpracy z wywiadem antykomunistycznym de legataryi tzw. rządu londyńskiego skazany został w 1954 roku na karę 10 lat więzienia. Na podstawie amnestii kara ta została złagodzona ostatecznie do 2 lat i 8 miesięcy. Ś. Szczotł przebywał w więzieniu od 1951 do 1955 r.

Spreparowany przez b. władze bezpieczeństwa akt oskarżenia zarzucał Stanisławowi Szczotłowi, iż jako b. członek KPP, wykorzystując swe znajomości wśród działaczy komunistycznych, przekazywał w latach 1943—1944 wywiadowi delegataryi tzw. rządu londyńskiego nazwiska i adresy działaczy lewicowych, pełniących różne funkcje w Polskiej Partii Robotniczej i Krajowej Radzie Narodowej. Mimo presji moralnej i fizycznej, stosowanej przez ówczesne władze śledcze, Stanisław Szczotł nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sad Najwyższy stwierdził bezpodstawność zarzutów zawartych w poprzednim akcie oskarżenia i wydał wyrok uniewinniający, rehabilitując w ten sposób Stanisława Szczotł.

Kilkadziesiąt firm zagranicznych czeka na migawki filmowe z wyborów

WARSZAWA (PAP). 20 stycznia — dzień wyborów będzie dniem wyjątkowej pracy dla wszystkich operatorów Polskiej Kroniki Filmowej. Uchwycone przez nich migawki ukażą się na naszych ekranach już w połowie tygodnia w specjalnym o-kolicznościowym wydaniu PKF.

W poniedziałek 21 bm. — zwoje taśmy filmowej z utraconymi zdjęciami z przebiegu wyborów wysłane zostaną drogą lotniczą pod adresem kilkudziesięciu firm i wytwórni zagranicznych. Jak się dowiaduje sprawozdawca PAP, zapotrzebowanie na migawki wyborcze zgłosił w redakcji Kroniki wszyscy zagraniczni kontrahenci PKF z kilkudziesięciu krajów.

Z materiałów zdobytych przez naszych operatorów, korzystać będzie także telewizja, zarówno krajowa jak i zagraniczna.

kraju

Z inicjatywy sekcji rolnej Woj. Zarządu TWP w Łodzi otwarto w Łasku Powszechny Uniwersytet Rolniczy, trzecią tego rodzaju placówkę w woj. łódzkim.

W 140 PGR Wybrzeża Gdańskiego lub samodzielnych warsztatach naprawczych powstały już trzy robotnicze.

W najbliższym czasie zakończone zostaną prace działające w Warszawie od kilku miesięcy Komitetu Wznowienia Uniwersytetu Łódzkiego.

W kopalni rudy żelaza „Staliska” w Rudkach (Góry Świętokrzyskie) dokonano ostatnio doniosłego odkrycia archeologicznego w postaci starych robót górniczych, całkowicie zawalonych, z pozostałościami dużej ilości drewna z ówczesnej obudowy.

Według dotychczasowych danych pracujących tu na wielką skalę hutnictwo sięga przełomu naszej ery i okresu wpływów rzymskich na nasze ziemie.

W okrzęgu wyborczym Kędzierzyna Góra i Walbrzych, gdzie znajdują się największe dołowniaki ośrodki wypoczynkowe i sanatoria, głosować będzie orocz ludności miejscowej około 10 tys. przyjeżdżających wczasowiczów.

Zakłaga Fabryki Naczyn Emaliarskiego w Olkuszu zdobyła nowego odbiorcę zagranicznego. Jest nim Anglia, która nadesłała zamówienie na dużą partię naczyń aluminiowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu otrzymał od firmy Arimal Hariba Caglan z Camp-Aden (Arabia) list, w którym firma ta proponuje zorganizowanie u siebie w Camp-Aden salonu wystawowego polskich mebli. Propozycja firmy arabskiej została przyjęta.

chowcy, którzy w ubiegłych latach zostali bezpodstawnie usunięci z pracy. W wielu przypadkach są to długoletni doświadczeni pracownicy, którzy załogi znają i witają ich powrót z radością.

Swoje dawne stanowisko zastępcy kierownika warsztatu mechanicznego objął w Krakowskich Zakładach Przemysłu Sodowego „Solway” Józef Kursa. W ubiegłych latach w wyniku zarzutów, które obecnie okazały się bezpodstawnymi, musiał odejść z tych zakładów, mimo, iż przepracował w nich nieprzerwanie 30 lat.

Przez 20 lat Roman Cembrzyński pełnił funkcję kierownika działu zbytu w Fabryce Naczyn Emaliowanych w Olkuszu. W wyniku bezpodstawnych zarzutów musiał opuścić to stanowisko. Obecnie objął je z powrotem. Długoletnie doświadczenie R. Cembrzyńskiego będzie bardzo pożyteczne w realizacji zamówień eksportowych, których załoga olkuska jest poważnym wykonawcą.

Komisje rehabilitacyjne, które od dłuższego czasu działają w szczecińskich zakładach pracy, szczególnie zaś w rezerwie żegluga, oczyściły już z nieuzasadnionych i często oszczerczych zarzutów wielu cennych pracowników morza. W wyniku działalności komisji rehabilitacyjno-weryfikacyjnej w Polskiej Żegludce Morskiej ok. 60 osób otrzymało już zaświadczenia rehabilitacyjne, a niektórym umożliwiono zamieszkanie na statkach. Wśród zrehabilitowanych znajduje się m. in. kapitan żegluga wielkiej Mrajskiej usunięty w poprzednim okresie z pracy na morzu tylko za to, że przebywał w Anglii i ożenił się z Angielką.

Blisko 5 tysięcy nadzwyczajnych rewizji wyroków w Najwyższym Sądzie Wojskowym

Najwyższy Sąd Wojskowy na przestrzeni lat 1954—1956 przeprowadził 4823 nadzwyczajne rewizje niesłusznych wyroków, rehabilitując bezpodstawnie skazanych, względnie łagodzając zbyt surowe kary.

W tej chwili Najwyższy Sąd Wojskowy rozpoznaje w dalszym ciągu prośby o nadzwyczajne rewizje składane przez osoby niesłusznie skazane,

Pracownicy Służby Zdrowia: „Głosujemy bez skreśleń”

Spotkanie z prof. J. Jodłowskim i E. Ajnenkiem

Wczorajsze spotkanie pracowników Służby Zdrowia z kandydatami na posłów Eugeniuszem Ajnenkiem i prof. Jerzym Jodłowskim rozpoczęło się wesołym fragmentem, który od razu przełamał lody i pozwolił nawiązać bliski kontakt między stołem prezy-dialnym a widownią.

Dr Nitecki, który w imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych i Aktywu Służby Zdrowia witał obydwu gości, nazwał ich „posłami”. Eugeniusz Ajnenkiel przerwał ze śmiechem „dziękujemy za wybór”. Na to dr Nitecki odrzekł: „Daj Boże, aby tak się stało”.

Pierwszy zabrał głos Eugeniusz Ajnenkiel, który w bardzo bezpośredni sposób omówił, co reprezentowałby w Sejmie. Poruszył on m. in. konieczność przeprowadzenia podwyżki płac pracowników Służby Zdrowia, choć zaznaczył, że w bieżącym roku będzie to chyba niemożliwe. Poruszył sprawę ciężkich warunków lokalowych poradni i szpitali łódzkich, oraz trudne warunki mieszkaniowe wielu pracowników Służby Zdrowia, które również muszą w kolejności doczekać się polepszenia. Eugeniusz Ajnenkiel omówił wszystkie te sprawy na tle ogromnych trudności gospodarczych kraju i Łodzi.

Zwrócił się on do wyborców, aby w dniu wyborów oddali kartki bez skreśleń, czym zadementują chęć realizacji wytycznych VIII Plenum.

Prof. Jodłowski po omówieniu, jaki był i jaki powinien być Sejm, wymienił ustawy, jakie winny znaleźć się na warsztacie Sejmu w odniesieniu do Służby Zdrowia. Wymienił m. in. ustawę o prawach i obowiązkach pracowników Służby Zdrowia, o jednolitym systemie płac, o reaktywowaniu izb lekarskich.

W ożywionej dyskusji głos zabierało wielu mówców, zwracając uwagę na wiele bolączek pracowników Służby Zdrowia. Pracownik Pogotowia Żelazki mówił o konieczności odbiurokratyzowania administracji Służby Zdro-

wia. Instruktorka pielęgniarek ob. Czernikowa domagała się jak najszybszego uregulowania plac pielęgniarek, które odpływają do bardziej intrygujących zawodów.

Doc. Ziarski postawił przed nowym Sejmem konieczność uchwalenia ustawy, gwarantującej chorem na gruźlicę, a leczącym się w szpitalu, o-trzymywanie pełnej pensji. Jednocześnie docent Ziarski po-dał do wiadomości, że pracownicy szpitala dr. Sokółowskiego i kliniki fizjoterapeu-tycznej postanowili oddać karty wyborcze bez skreśleń. Personel szpitala im. dr. Sonnenberga i kliniki dermatologicznej podjął podobne zobowiązanie.

Spotkanie z kandydatami na posłów przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Jordania prosi o zwiększenie pomocy USA

NOWY JORK (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył w czwartek, że rząd Jordani zwrócił się do USA z nieoficjalną prośbą o zwiększenie otrzymywanej obecnie pomocy gospodarczej wyrażającej się kwotą 8 mln dolarów rocznie do wysokości około 30 mln dolarów rocznie.

Propozycja ta wysunięta została w rozmowie pomiędzy jor-danijskim ministrem gospodarki a jednym z członków misji amerykańskiej, bawiącej obecnie w Ammanie.

Dzikie kaczkę „osiedliły się” przy Niebieskich Źródłach

Tzw. Niebieskie Źródła koło Tomaszowa Mazowieckiego nawiedzone zostały przez wielkie stada dzikich kaczek. Miejscowi znawcy twierdzą, że są to mieszkańcy dalekiej północy, które zmuszone były ratować się ucieczką przed silnymi mrozami.

Z zachowania się ptaków wynika, iż w rejonie Niebieskich Źródeł znalazły one wygodne siedlisko na stałe.

Spotkanie wyborców z kandydatem na posła Ignacym Łogą-Sowińskim

(Dokończenie ze str. 1)

W dniu wyborów — mówił Łoga-Sowiński — stwarzamy dalsze warunki dla realizacji za-początkowanego na VIII Plenum programu odnowy naszego życia.

Wspomniał on o radach robotniczych, o samorządach, które niewątpliwie staną się podstawą naszego nowego modelu gospodarstwa — kierownictwo partii i rządu patrzy na proces powstawania i umacniania się tych rad z wielką nadzieją.

Mówił też o stosunku swoim jako kandydata na posła do wyborców. Ze słów przebijała skromność i głęboka troska o sprawę ludzi pracy:

— Jeśli obdarzyłem mnie zaufaniem, jako kandydata 6 okre-gu, wyboru na posła nie będę traktował jako zaszczyt, cho-

ciaż zawsze moim najgłębszym pragnieniem było cieszyć się z ufaniem klasy robotniczej. Pracę posła rozumiem jako trudny i odpowiedzialny obowiązek. Chciałbym zaś was zapewnić, że reszta swych sił będę chciał oddać w służbie klasy robotniczej i kraju, w pracy nad umocnieniem suwerenności i budownictwa socjalizmu.

Nawiązując do międzynarodowego znaczenia wyborów, Łoga-Sowiński podkreślił, że od wyniku ich zależy stosunek do nas naszych przyjaciół i naszych przeciwników. Wynik wyborów więc powinien być manifestacją naszej woli do wcielenia w życie uchwał naszej partii.

— Wzywam was — zakończył swe przemówienie — abyście poszli za hasłem partii, które rzucił Władysław Gomułka.

Po przemówieniach szereg wyborców zwracało się z pytaniami i wypowiedziami pod adresem kandydatów. Poruszone wiele spraw nurtujących ludzi pracy, spraw związkowych, pracy kobiet, jakości maszyn włókienniczych produkowanych w kraju, rent, rozszerzenia możliwości godziwego spędzenia czasu po pracy. W tych wypowiedziach wyróżniał się głos starego robotnika, który na swój sposób oddał sens toczącej się walki przedwyborczej.

— Apelują do nas, byśmy głosowali na listę Frontu Jedności Narodu. A na kogo mamy głosować? Na kamieniczników i fabrykantów? Czy jest piękniejsza idea, niż socjalizm?

Sala zgłowała przemawiającemu entuzjastyczną owację.

Rozszerzenie świadczeń emerytalnych dla sierot i dzieci

WARSZAWA (PAP). — Nowe przepisy emerytalne obowiązujące od 1 lipca 1956 r. znacznie rozszerzyły dotychczasowe uprawnienia do renty rodzinnej bądź dodatku do renty sieroci lub na dzieci.

Jak wyjątkowo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, nowe przepisy przedłużyła wiek uprawniający do świadczeń dla sierot i uczęszczających do szkół dzieci i młodzieży z 18 do 24 lat.

Ponadto nowe przepisy emerytalne ustanowiły dla sierot uprawnionych do renty rodzinnej dodatkowe świadczenia, które zwiększają tę część renty, jaka przypada na sierotę.

Wznowienie wypłaty renty rodzinnej dla sierot i dodatków do renty na dzieci i młodzież uczęszczającą do szkół, w wieku 18—24 lat, oraz przyznanie dodatkowych świadczeń następuje na wniosek opiekuna. Wnioski w tych sprawach należy składać w wydziałach rent i pomocy społecznej Prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych. Do wniosku należy dołączyć potrzebne dowody w zależności od rodzaju świadczeń.

TROJACZKI na Dolnym Śląsku

W szpitalu powiatowym w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku przyszły na świat trojaczki. Szczęśliwą matką trzech dziewczyn jest 28-letnia Krystyna Kosiba, pracownica Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca.

Wspólna deklaracja radziecko-chińska

(Dokończenie ze str. 1)

czając się agresji przeciwko państwom, które wywalczyły sobie niezawisłość narodową, nie wyrzekają się prób prowadzenia dywersyjnej akcji w krajach socjalizmu. Zbrojna rewolwa na Węgrzech była spowodowana przez imperialistyczne kolia agresywne i węgierskie elementy kontrowersyjne, które wykorzystały niezadowolone węgierskie mas pracujących i młodzieży z błędów dawnego kierownictwa.

Agresywna ugrupowania imperialistyczne wzmagają ostatnio zimną wojnę i prowadzą działalność spiskową wymierzona przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw komunizmowi, przeciw sprawie pokoju. W obliczu tych planów trzeba zachować czujność.

Strony łęczące raz stwierdziły, że niezachwiana podstawa polityki zagranicznej rządów obu krajów jest wcielenie w życie zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to Związek Radziecki i Chiny również dążą do pokojowego współistnienia z tym krajem i podejmowały w tym kierunku odpowiednie wysiłki. Nie stety, pretensje amerykańskich kół imperialistycznych do narównania nad światem, ich polityka agresji i przygotowań do wojny, stanowią przeszkodę w poprawie międzynarodowych stosunków a zwłaszcza utrudniają ją polepszenie stosunków między Związkiem Radzieckim a USA, a także między Chinami a USA.

Obie strony witały z zadowoleniem wznowienie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Japonią i uważają, że sprawa dalszej normalizacji stosunków

chińsko-japońskich powinna się znaleźć na porządku dziennym. Obie strony uważają, że wszystkie zamknięte ugrupowania militarne powinny być zastąpione przez system zbrojowego pokoju i bezpieczeństwa zbrojowego.

Scisła jedność i przyjazna współpraca krajów socjalistycznych stanowi niezawodną gwarancję obrony sprawy socjalizmu i umocnienia pokoju na całym świecie.

Kraje socjalizmu jednoczy idea i sprawa komunizmu, dlatego też wzajemne stosunki między nimi opierają się na nauce marksizmu-leninizmu, na zasadach internacjonalizmu proletariackiego. Jednocześnie kraje socjalistyczne są państwami niezawisłymi i suwerennymi, przy czym wzajemne stosunki między nimi także opierają się na podstawie leninowskich zasad równoprawienia narodów.

W dziedzinie wzajemnych stosunków między krajami socjalistycznymi nie ma i nie było istotnych sprzeczności ani kolizji interesów. Jeżeli nawet w przeszłości w ich stosunkach wzajemnych były pewne błędy i braki, to w chwili obecnej są one przezwyciężane i likwidowane. Poza tym błędy te i niedociągnięcia nie mogą w żadnym razie zaciemnić podstawowego i głównego aspektu stosunków między krajami socjalistycznymi — wzajemnej pomocy i współpracy.

Przyjaźń i jedność Związku Radzieckiego i Chin są niezwykle ważnym czynnikiem wielkiej jedności państw socjalistycznych. Fakty ostatnich kilku lat świadczą, że wielki sołusz Związku Radzieckiego i Chin oraz nienaruszalna jedność obu krajów są doniosłą ostoją pokoju na całym świecie,

JUTRO WYBORY

Głosuj bez skreśleń na liście Frontu Jedności Narodu!

Mamy słusze, trafiające wszystkim do przekonania uchwały VIII Plenum. Mamy podstawowy program naprawy naszej gospodarki. W życiu politycznym naszego kraju dokonał się przełom, który otworzył szerokie perspektywy umocnienia i rozwoju socjalistycznego demokracji. Mamy szeroko zakrojony plan — platformę współdziałania wszystkich sił patriotycznych, zawarty w programie Frontu Jedności Narodu.

Liczne fakty niemal z każdej dziedziny życia — od literatury aż po rzemiosło — świadczą, że weszliśmy w okres całkowitej likwidacji wszelkich wypaczeń stalinowskiego typu i ich skutków. Słowem, cały dorobek ostatniego, jakże burzliwego i pełnego niebezpieczeństw okresu stworzył możliwość wyzdignięcia naszego kraju z dotkliwych kłopotów i tarapatów, które dotychczas dają się naszemu pokoleniu we znaki. Dał on nam ponadto do brania szansę na przyszłość, szansę szybszego rozwoju i rozkwitu, szansę — jak to sformułowali żerańscy robotnicy — „budowania takiego socjalizmu, który się lubi”.

Aby jednak ta ogromna dobra szansa mogła być w pełni wykorzystana, nie wystarczy słusze i mądre programy. Los wszelkich programów zależy przecież od oddźwięku, jaki budzą one w masach, od poparcia lub dezaprobaty ze strony mas.

Jesteśmy w przededniu wyborów do Sejmu. Będą one podsumowaniem ostatniego okresu głębokich, politycznych przemian w naszym kraju. Będą one do pewnego stopnia plebiscytem: za czy przeciw Październikowi. Będą one do pewnego stopnia równoznaczne z wyborem: za umocnieniem dokonanego przełomu, czy za jego osłabieniem, za polską drogą do socjalizmu, czy za tą „drugą ewentualnością”, która oznacza awanturę polityczną, wzmocnienie sił stalinizmu, anarchię, pustkę polityczną.

Za Październikiem — to poparcie listy Frontu Jedności Narodu. Za Październikiem, za uchwałami VIII Plenum, a przeciw kalkulacjom stalinowskiej konserwy — to masowy wybór umieszczonych na tych listach kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tej Partii, która przełom październikowy w trudnej walce przygotowała i zwycięsko przeforsowała. Sejm, bez wystarczającej liczby posłów PZPR-owskich, nie byłby przecież w stanie realizować polityki Gomułki, polityki wynikającej z nowej linii generalnej partii i z nowego programu Frontu Narodowego. Za Październikiem — to masowy udział w wyborach, dokumentujący wyraźnie, że przeobrażenia polityczne, które się u nas dokonały, że dalsze umacnianie socjalistycznego demokracji, nie są dla mas sprawami obojętnymi.

Za Październikiem — to wszystkie głosy bez skreśleń na liście Frontu Jedności Narodu.

To mi nakazuje patriotyczny obowiązek

Jestem zdania, że obecne wybory do Sejmu PRL to nie tylko wewnętrzna sprawa Polski, ale również akt, który znaleźć może poważny oddźwięk w sytuacji międzynarodowej!

Zawsze byłem przeciwny rozpatrywaniu jakichkolwiek problemów z perspektywy własnego podwórka. Tym bardziej więc szerokość spojrzenia jest szczególnie potrzebna przy obecnych wyborach.

W chwili obecnej istnieją dwie potęgi na świecie: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Podobnie jak każde państwo, również i my musimy w tym układzie znaleźć swoje miejsce. Nie stworzymy, ani nie możemy nawet stworzyć niczego w oderwaniu od aktualnie istniejącej sytuacji międzynarodowej. Jest to równie zrozumiałe jak fakt, iż jedynie słusznym i możliwym kierunkiem naszej polityki wewnętrznej i międzynarodowej jest oparcie o obóz socjalizmu. Ta świadomość pociąga za sobą logiczne konsekwencje.

Na arenie międzynarodowej możemy ważyć o tyle, o ile przedstawiamy będziemy jako naród stabilizację polityczną i gospodarczą. Kraju, gdzie panuje niepokój i skłócenie wewnętrzne, nikt nie może uważać za odpowiedzialnego partnera w jakichkolwiek rokowaniach. Chyba, że dla własnych celów chce wykorzystywać jego słabość.

W uprzednich latach wiele było zjawisk, z którymi trudno się było zgodzić. Jako jeden z pracowników twórczych niejednokrotnie odczuwałem na sobie fatalne skutki polityki kulturalnej. Nigdy jednak nie kojarzyłem tych przejawów z ideą socjalizmu. Polski Październik wyjaśnił sprawę ostatecznie. Nie jest zaś sprawą obojętną, że motorem tych dawno oczekiwanych przemian była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Władysław Gomułka.

Każdy człowiek zachowuje jako obywatel swego kraju pewien zasób uczucia i zaufania, który pragnie złożyć w czyje ręce. Ja złożyłem je w ręce Władysława Gomułki. Jestem głęboko przekonany, że program, który reprezentuje on jako kierownik partii, jest właśnie tym programem, który przynieść może naszemu krajowi zasadniczą zmianę na lepsze.

Z tych właśnie powodów będę głosował w całości na liście Frontu Jedności Narodu, bo takie są wymogi chwili i właściwie pojęte dobro Kraju.

Jako bezpartyjny jestem dość daleki od problemów ideologicznych i przesłanek wynikających z nauki marksizmu. Kieruje mną głów-

nie logiczne rozumowanie obywatela, któremu nie są obojętne losy ojczyzny. Są to bowiem sprawy, do których rozsądny człowiek podchodzić musi z głębokim uczuciem i rozwagą polityką.

MACIEJ SIENSKI
reżyser filmowy

Tak winniśmy postąpić wszyscy

Byłem profesorem Uniwersytetu Łódzkiego i zostałem przeniesiony w stan nieczynny i na emeryturę. Nazwisko moje pojawiało się nie raz jeden w wypowiedziach różnych oficjalnych osobistości jako przykład i ostrzeżenie dla innych, jak nie należy postępować. Nie wypowiadałem

się publicznie w ciągu całego okresu panowania stalinizmu w Polsce. Jeszcze w połowie 1956 r. zostałem na zjeździe ekonomistów w Warszawie — scharakteryzowany jako „wróg Związku Radzieckiego i klasy robotniczej” i wypowiedź ta została w całości wydrukowana w zjazdowym numerze kwartalnika „Ekonomista”. Do wiadomości młodzieży, o stanowisko której szczególnie mi chodzi, podaję, iż brałem udział jako prosty szeregowiec w powstaniu warszawskim w wieku lat 55, a moje lata młodzieńcze odpowiadały w pełni wymogom romantyzmu: były „górne i chmurne”. I dziś jeszcze jedną z największych moich wad, którą opamiętam, jest wieloletnia trudnością, jest typowo młodzieńcza tendencja do przeciwstawiania się panującym prądom.

Zabieram głos z własnej inicjatywy — redakcja pisma nie zwracała się do mnie w tej sprawie — pomimo że pragnę, aby społeczeństwo, a w szczególności młodzież — tak bliska mi duchowo i tym niebezpiecznym polskim temperamentem — zrozumiała naprawdę, że „chwila pozostaje

nał osobliwa”, a wybory nie są zwykłymi wyborami, lecz mają cechy referendum: za czy przeciw „Październikowi polskiemu”, przy czym to przeciw ma jak raz odwrotne znaczenie od tego, jaki pragnęliby mu nadać zwolennicy wyborów typu przedwojennego. Pragnę, aby społeczeństwo i jego młodzież zrozumiała, że wchodzi tu w grę naprawdę najwyższe wartości, w zestawieniu z którymi fakt składu personalnego nabięra podrzędności znaczenia.

Nasza rzeczywistość geopolityczna stawia nas automatycznie po stronie przeciwnicy tej, na której znajdują się Niemcy zachodnie. Jesteśmy w bloku państw socjalistycznych i to w najważniejszych punktach strategicznych bloku: na głównych liniach komunikacyjnych wiodących na Zachód. Nikt nie jest bardziej od nas zainteresowany w utrzymaniu tego bloku i w obecności wojsk radzieckich na naszym terytorium (Ziemie Zachodnie). Podważanie spójności bloku godzi bezpośrednio i przede wszystkim w nasz własny interes polityczny.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Za programem odnowy

Każdy z nas zna program podany przez tow. Gomułkę na VIII Plenum KC PZPR, który zawiera najbardziej żywotne interesy narodu — gospodarcze i polityczne — jak również zakłada szeroki demokrację życia społecznego.

Program ten dopuszcza szerokie masy narodu do współgospodarzenia — co w przemyśle wyraża się powołaniem rad robotniczych, które ujmą gospodarce zakładów w swoje ręce i co bezsprzecznie przyczyni się do lepszej rentowności przedsiębiorstw.

Program takiej odnowy budzi zaufanie i stwarza konkretną perspektywę na współdecydowanie przez społeczeństwo o losach kraju i narodu, a tym samym zapewnia, że każdemu z nas z każdym dniem będzie lepiej w jego osobistym życiu. Zdajemy sobie sprawę wszy-

scy, że w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej — najbardziej potrzebna jest konsolidacja narodu i dyscyplina publiczna — dla zabezpieczenia i realizacji tych wieloletnich zadań gospodarczych w codziennej, żmudnej pracy.

Dlatego uważam, że realizacja tego programu jest tylko wtedy możliwa, jeżeli w dniu 20 stycznia, w dniu wyborów do Sejmu, będę głosował zgodnie z apelem tow. Gomułki — bo wtedy to będzie realnym poparciem programu VIII Plenum KC, gwarancją jeszcze głębszej demokracji, gwarancją suwerenności, socjalizmu i pokoju, a tylko te czyniki mogą stworzyć trwałe podstawy do poprawy naszych warunków ekonomicznych.

STANISŁAW OLSZAK
dyr. nac. CZPW-Północ

Dwunastolecie wolnej Łodzi

Dzisiaj mija 12 lat od chwili, gdy miasto nasze wyzwolone zostało z mroków niewoli i okupacji hitlerowskiej przez Armię Radziecką i odrodzone nad Oką Wojsko Polskie.

W mroźny ranek 19 stycznia 1945 roku zniknęły z naszych ulic zniechwalone mundury SS z trupią czaszką. W popłochu i nieładzie, pod naporem wojsk radzieckich i polskich, uciekali z Łodzi hitlerowcy, znacząc swoje odejście najhaniebniejszym czynem — spalaniem wężenia w Radogoczcu wraz z setkami niewinnych ludzi. Ostatni akt zemsty do biznesu hitlerizmu pozostał jako haniebny dokument bestialstwa i przemocy.

Jest zwyczaj, że przy okazji rocznic lub pamiętnych dat dokonujemy przeglądu naszych osiągnięć w minionym okresie, porównujemy czasy z obecnym stanem na szczeblu gospodarki, warunków bytowych czy kulturalnych.

Okres 12 lat to smutak czasu, w którym wychowaliśmy już najmłodsze pokolenie. Dziś w szkołach pobiera ono naukę. Warto więc w paru słowach przypomnieć, w jakich warunkach budowaliśmy zrybny niepodległości i socjalizmu w naszym kraju.

Styczeń 1945 roku — fabryki były prawie nieczynne. Maszyny zdewastowane. Aparat administracyjny nie działał. Spalone i zrujnowane Bałuty były niemal ster-

ta gruzów. Nie było potrzebnych surowców ani opału, brakowało żywności. Robotnicy i inteligencja pracująca o głodzie i chłodzie wzięła się do pracy z wrodzonym Polakom zapałem.

Powoli, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, zaczęła ożywać Łódź — centrum przemysłu lekkiego. Ciemne kolosy fabryk ożyły. Ruszały coraz nowe wrzeciarnie i krosna. Z setek kominów, które do niedawna były tylko symbolem, zamarłego na pewien okres miasta, zaczął wydobywać się dym. Gryzący w oczy, wyrzucający tony sadzy, ten znamienity zwiastun żyjącej i produkującej miliony tkanin włókienniczej Łodzi.

Gdy w pierwszym okresie po wyzwoleniu najważniejszymi problemami były: uzyskanie jak największej produkcji towarów włókienniczych, które chłonął „złoty dzień” rynek,

zapewnienie zatrudnienia jak największej ilości robotników i inteligencji technicznej,

poprawa zaopatrzenia dużego miasta w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby,

rozbudowa szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego oraz służby zdrowia w zdewastowanych częściach miasta, przy braku sprzętu i pomocy naukowej — to następną fazą naszych wysiłków było dążenie do po-

praw warunków bytowych i komunalnych stale powiększających się miasta.

Spuścizna po okresie międzywojennym i latach niewoli była zwłaszcza w dziedzinie mieszkaniowej katastrofalna. Pałace pofabrykarskie, jak oazy na pustyni, kontrastowały z czynszowymi mi przetrwałymi kamienicami oraz źle utrzymanymi domkami robotniczymi na periferiach.

W tej dziedzinie musieliśmy odrabiać najwięcej, co przy znacznym wzroście zaludnienia nie było i nie jest rzeczą łatwą. Jeszcze do dziś sprawę mieszkaniową w Łodzi należało do najbardziej zażyłych. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że potrzeby mieszkaniowe nie są należyście zaspokajane, mimo że z roku na rok oddajemy coraz więcej nowych izb mieszkalnych. Zbyt mało jeszcze możemy przeznaczyć funduszy na kapitalne remonty, zbyt mało mamy sprzętu, materiałów, by budować więcej, taniej i lepiej.

Łódź otrzymała czystą i zdrową wodę z Pilicy, dzięki ukończeniu budowy rurociągu mogącego wydobywać około 50 m sześć wody na dobę. Coraz więcej posesji otrzymuje wodociągi i urządzenia kanalizacyjne.

Uczyniliśmy olbrzymi krok naprzód w dziedzinie powszechnego nauczania. Gdy w roku 1936 było w Łodzi 81.357 osób nie umiejących

czytać lub pisać, obecnie sprawa analfabetyzmu jako problem nie istnieje.

Liczba łóżek szpitalnych, mimo że jeszcze wysoce nie wystarczająca, wynosi obecnie 4.998, podczas gdy w roku 1936 było ich 3.152. Obecnie śmiertelność niemowląt jest znacznie niższa niż przed wojną.

Możemy się poszczycić tym, że przemysł łódzki zatrudnia obecnie 190.000 ludzi, czyli prawie dwa razy tyle co przed wojną. Wówczas liczba bezrobotnych przekraczała w Łodzi 50.000. Obecnie są wprawdzie jeszcze osoby poszukujące pracy, ale są też galeje przemysłu, które poszukują fachowców i sił wykwalifikowanych.

Czy, reasumując pokrótce te osiągnięcia, należy dojdź do wniosku, że żyjemy obecnie lepiej i dostatniej, że zarobki ludzi pracy starczą w zupełności na pokrycie najważniejszych potrzeb codziennych? Bynajmniej nie. Czeka nas jeszcze wiele wyrzeczeń. Niejednej rzeczy musimy sobie i naszym dzieciom dziś jeszcze odmówić. Czeka nas ciężki i trudny rok 1957. Żyjemy jednak nadzieją i głębokim przekonaniem, że naszym wspólnym wysiłkiem wypracujemy powoli, lepsze i jaśniejsze jutro.

Dlatego też, gdy wielu z nas krytykuje błędne pojęcia, gdy wskazuje na wiele niewłaściwości, nie może przy tej krytyce zaciemniać obrazu dorobku i osiągnięć minionych 12 lat naszej niepodległości.

Dzisiejsza rocznica wyzwolenia Łodzi zbiega się prawie co do dnia z ważnym wydarzeniem, jakie będzie miało miejsce w dniu jutrzejszym, kiedy będziemy decydować o utrzymaniu do bycia polskiego Października. Tak jak nie zaprzęśliśmy drogiego skarbu — niepodległości, tak teraz umocnimy zdobyte wywalczone równo przed trzema miesiącami — demokrację, suwerenność i socjalizm — jednolitą postawą całego narodu.

Z. SKIBICKI



Łódź — największy polski ośrodek przemysłu włókienniczego.

Wybory!... Wybory!...

Przedwyborcza gorączka ogarnęła całe miasto. W biurach i zakładach pracy, na ulicy i w domu, ba, nawet w kawiarni przy tradycyjnej „pół czarnej” najczęściej poruszanym tematem są wybory.

Nic w tym dziwnego. Jutro, tj. w niedzielę, wszyscy staniemy przy urnach wyborczych, każdy z nas oddając swój głos, złoży jak gdyby deklarację obywatelską: za demokracją i postępem, za dalszą drogą polskiego Października zapoczątkowaną przez partię na VIII Plenum — czy przeciw temu wszystkiemu, przeciw partii i Gomułce.

Oto fragmenty tego, czym żyje dziś miasto, pokazane w błyskawicznym reportażu naszej gazety.



W Okręgowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego ruch zaczyna się już od samego rana. Dzwonią telefony, coraz ktoś przychodzi, aby ustalić termin spotkania wyborców z kandydatami na posłów, nie brak też i tych, którzy na własną rękę pragną zasięgnąć informacji.

Roboty jest po uszy. Na szczęście coraz więcej obywateli, aktywistów komitetów blokowych i agitatorów Terenowych Komitetów Frontu Narodowego zgłasza się do pracy. Rozumiejąc dobrze znaczenie wyborów obywateli różnych zawodów, kobiety i młodzież dzielnie pomagają przy rozprowadzaniu broszurek z przemówieniami Władysława Gomułki, popularyzujących kandydatów na posłów, przypominających o miejscach i terminie głosowania, udzielając informacji, odpowiadając na niezliczone pytania wyborców.

Przy takiej właśnie pracy poznamy bezpartyjną Lucję Pławską z Terenowego Komitetu Frontu Narodowego nr 100 oraz dwóch członków partii Bolesława Rejmana z Ter. Kom. nr 62 na Rełkini i Adama Zygmunta z Ter. Kom. przy ul. Piotrkowskiej 51.

Na zdjęciu: ob. Feliks Stepien z Hurtowni PZGS przy ul. Obr. Stalingradu 85 odbiera plakety propagandowe w Okręgowym Komitecie Wyborczym przy ul. Piotrkowskiej 104.



Schwytać któregoś z kandydatów chociaż na pięć minut rozmowy — to marzenie ścietej głowy. Za prof. Szczepańskim, kandydującym w okręgu nr 5, biegaliśmy dobry kawał czasu, by wreszcie spotkać go... za kulisami Teatru im. Jaracza, w którym przed chwilą skończyło się zebranie z wyborcami.

— Po tylu zebraniach przedwyborczych orientuję się dobrze w zainteresowaniach politycznych wyborców. Emeryci domagają się zmiany ustawy emerytalnej, młodzież interesuje się przede wszystkim podstawowymi sprawami ustrojowymi państwa, jak stosunek Sejmu do partii, kościoła do państwa, jak stosunki między stronnictwami politycznymi, zakres uprawnień Sejmu, kontrola Sejmu nad polityką zagraniczną itp. Za interesowania ludności na spotkaniach w okręgach, to mieszkanie, rozbudowa sieci wodociągowej, uregulowanie pracy kobiet w ten sposób, aby miały możliwość lepszego opieki nad dziećmi itp.

Nie brak też i innych dość szczególnych żądań — śmieje się prof. Szczepański, opowiadając jak to na afiszach spotkał wczoraj swoje zdjęcie, na którym ktoś domalował mu wąsy i czuprynę.

— Wąsy to jeszcze mógłbym sobie zapaść, jeśli telego życzą sobie wyborcy, ale z czupryną to chyba mi się nie uda... — dodaje dowcipnie.



W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 4 przy ul. Zielonej 10 długa kolejka interesantów. To ci, którzy dzień wyborów spędzą poza Łodzią delegowani na wyjazdy służbowe.

Za chwilę zaświadczenie uprawniające do głosowania poza swym okręgiem wyborczym otrzyma dr Helena Kołodziejka z II Kliniki Chorób Wewnętrznych. Za kilka godzin wyjeżdża do Polanicy organizować tam laboratorium. Będzie to już 546 zaświadczenie wydane w tym obwodzie.

Kobietki, do wyborów, do wyborów... — przypomina formiarka pończoch Michalina Przyłemska z ZPP



im. Jurczaka. Jej koleżanki: Sabina Gibus, Romualda Skwarczyńska, Maria Batory, Leontyna Iwańska i Józefa Filipczak też nie zapomniły o niedzielę.

Listy wyborcze sprawdzone, teraz tylko oddać głosy.

— Chcemy, aby przyszedł Sejm zajął się warunkami pracy dla młodzieży i żeby mniej było chuliganów. Mamy zaufanie do Gomułki i wierzymy, że tak jak on chce to będzie dobrze dla Polski. Dlatego będziemy głosować na pierwszych kandydatów z listy, bez skreśleń — mówią.



Jest już wieczór. W garderobie teatralnej zastaliśmy zasłużonego aktora łódzkiego, Stanisława Łapińskiego, popularnego „Łapę”.



— Za chwilę pod rękami charakterystycznie zamienię się w wyzyskiwacza bez skrupułów, kapitalistę Izidora Lecha ze sztuki Oktawiusza Mirbeau „Interes przed wszystkim”. Za dwie godziny jednak będę znów tym samym, waszym „Łapę”, starym aktorem i niezłym znawcą ludzi — zagaja dowcipnie rozmowę. O wyborach mówi krótko:

— W ciągu moich 38 lat pracy aktorskiej wiele widziałem i wiele poznałem ludzi. Moje doświadczenie każe mi ufać Gomułce, dlatego w dniu wyborów głosować będę za jego programem, za dalszą demokratyzacją życia w naszym kraju.

Rozmawiała K. WYRZ.

Fot. L. Olejniczak

Jest tylko jedna siła

Pozornie wygląda to na paradoks. Jeszcze niecałe trzy miesiące temu niemal cały naród z entuzjazmem śpiewał „rewolucyjną” pieśń „Sto lat!”, od Bałtyku aż po Karpaty szedł donośny doping: „Wiesiu, trzymaj się!”, kto żył w narodzie uważał uchwały VIII Plenum niemal za swoje osobiste zwycięstwo. A po trzech miesiącach? U niektórych ludzi ostygł zapał, jedni już psoczą, a pewna grupa ludzi stanęła nawet wyraźnie do walki. Z kim? Właśnie o to chodzi — z kim?

Niby to się mówi, że są za demokratyzacją, nawet upatrują swojego wodza w osobie Gomułki, ale inni...

To jest pewne, że jednym z czynników, który skupił naród wokół Gomułki była prawda — surowa i szczerza — wypowiedziana przez niego na VIII Plenum. Idąc tymi śladami trzeba, abysmy sobie i dziś, po trzech miesiącach, powiedzieli całą prawdę. Któż to są ci „inni”? Ci inni — to członkowie Biura Politycznego, Komitetu Centralnego i aparatu partyjnego. Ci inni — to partia.

Postawmy zatem pytanie: Czy można popierać Gomułkę, nie popierając partii? Czy można mówić o Gomułce bez partii?

Każdy rozsądnie myślący człowiek uzna, że Gomułka i partia — to pojęcia nierozłączne. Któż bowiem utorował Gomułce drogę, kto powołał go na I sekretarza KC? Chyba nikt inny, jak partia, nikt inny, jak obecni jego współtowarzysze — członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego przy poparciu całego narodu. Przeciwnicy Gomułki, przeciwnicy demokratyzacji i wolności — musieli odejść. Ci, co pozostali, to w swej większości ludzie, którzy już długo przed VIII Plenum podjęli w łonie partii walkę ze stalinizmem, a na VIII Plenum doprowadzili do jej zwycięskiego zakończenia.

Owszem — wielu z tych ludzi błędziło w przeszłości i popełniało błędy. Ale powiedzmy sobie szczerze: błędów nie popełniał tylko ten, kto nic nie robił. Toteż stawiam sobie samemu pytanie: czy istnieje obecnie w kraju inna siła polityczna, która mogłaby przyjąć odpowiedzialność za losy narodu i która byłaby zdolna zabezpieczyć niepodległy byt państwowy?

Może jestem zbyt krótkowzroczny, ale przyznaję otwarcie, że ja tej siły politycznej nie widzę. Owszem — widzę dużo demagogów i rozrabiaczy, ale siły politycznej i realnego, konstruktywnego programu, wokół którego skupiłby się naród — nie widzę.

Programowi partii wytyczonemu na VIII Plenum udzielił poparcia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Opowiedzieli się za tym programem czolowi działacze katolicy z Jerzym Zawieyskim, Stefanem Kisielewskim i Antonim Gołubiewem na czele. Również kardynał Wyszyński nawołuje naród do skupienia się wokół naprawy Rzeczypospolitej. Jakież więc inne realne siły polityczne istnieją w naszym społeczeństwie?

O co zatem chodzi? O obecnej walce wyborczej? O co w ogóle toczy się walka?

Walka toczy się o hasło, które Gomułka wypisał na sztandarze Października. Brzmi ono: Suwerenność — demokracja — socjalizm. Do pociągu prowadzonego w październiku przez wypróbowanego maszynistę — Władysława Gomułkę — wsiadł cały naród. Kierunkiem i stacją docelową tego pociągu jest: suwerenność, demokracja i socjalizm. Cóż więc zaszło? Nic wiel-

kiego. Niektórzy panowie usiłują wysiąść z pociągu na przystanku: „Niepodległość”. Zapominają tylko o jednej rzeczy, że pociąg Gomułki na przystanku „Niepodległość” — nie zatrzymuje się. A kto mimo to usiłuje wysiąść z biegnącego pociągu — może tylko kark skreślić.

Jeżeli do tego, co powiedzieliśmy, dodamy, że istnieje też w Polsce pewna grupa zatwardziałych stalinistów, którzy od samego początku do pociągu Gomułki nie wsiadli, bo nie odpowiadała im ani demokracja, ani suwerenność — zrozumiemy, co to za siły sprężyły ze sobą wysiłki do wspólnej walki przeciwko Gomułce i jego partii.

A zatem walka wyborcza jest w gruncie rzeczy plebiscytem narodowym: za, czy przeciw polskiemu Październikowi? Za, czy przeciw Gomułce?

O znaczeniu wyniku tego plebiscytu dla naszego narodu już wiele napisano. Mało jednak dotychczas mówiono o jego znaczeniu międzynarodowym. Tak w obozie socjalizmu, jak też w krajach Zachodu.

Polska, ważne ogniwo w obozie socjalizmu, wyciągając twórcze wnioski z XX Zjazdu KPZR, zerwała ze stalinizmem i wkroczyła na drogę suwerennego bytu, na drogę demokracji socjalistycznej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyjęła na siebie szczerne zadanie udowodnienia światu, że istnieje możliwość budowy socjalizmu bez gubienia na drodze jego humanistycznej treści, że można zbudować socjalizm, „który się lubi”.

Ale jednocześnie pamiętać musimy, że są na świecie siły zdolne do zakłócenia pokoju i że bezpieczeństwo krajów obozu socjalizmu zależne jest od ich zwartości i jednolitości.

Polska Zjednoczona Par-

tia Robotnicza podjęła trud udowodnienia światu, że można umacniać jedność państw obozu socjalizmu i jednocześnie wszechstronnie rozwijać każde z nich oddzielnie, zgodnie z ich historycznymi tradycjami, z ich obliczem narodowym i bez ingerencji jednego państwa w interesy drugiego.

Obowiązkiem każdego obywatela państwa jest dopomóc partii w tym dziele.

A Zachód? Zachód nas podziwiał w październiku. Łamy całej niemal prasy zachodniej przez wiele tygodni były wypełnione słowami podziwu i uznania dla rozsądku oraz dojrzałości politycznej narodu polskiego. Ale czy możemy spodziewać się dalszego uznania i szacunku dla kraju, w którym panuje anarchia i bezwład, dla narodu, u którego entuzjazmu wystarczy tylko na kilka tygodni?

Mielimy możliwość o tym się przekonać dopiero niedawno. Jak podała prasa warszawska — delegacja handlowa pewnego kraju zachodniego, która w ciągu kilku tygodni bawiła ostatnio w Polsce, wyjechała bez nawiązania kontaktów handlowych. Poczekaj, aż w Polsce nastąpi normalizacja stosunków.

Oni — owszem, mogą poczekać. Ale czy my, w naszych warunkach gospodarczych, też możemy czekać?

I dlatego wydaje mi się, że obywatelskim i patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka jest skupić się wokół programu Frontu Jedności Narodu, który w aktualnych warunkach jest jedynie możliwy i jedynie realny.

Cały świat zadaje dziś pytanie: czy Polska wytrwa w śmiałym rozsądku? Odpowiedź na to pytanie da naród polski w dniu 20 stycznia.

M. B.

Tak winniśmy postąpić wszyscy

(Dokończenie ze str. 3)

Chcemy niewątpliwie wszyscy socjalizmu demokratycznego, dopasowanego do naszej historii, warunków gospodarczych i charakteru narodowego.

Marx nas uczył, że dysproporcje pomiędzy podłożem materialnym i nadbudową muszą być przejęte czy później wyrównane (również i w socjalizmie), w związku z czym i formy polityczne rządzenia w okresie zrealizowania ustroju bezklasowego, pozbawionego elementu wyzysku człowieka przez człowieka, nie mogą być takie same, jak w okresie walki o realizację tego ustroju. Wiemy więc, że formy dzisiejsze tego rządzenia będą się zmieniały i gdzie indziej, i jesteśmy przekonani, że będą się zmieniały w tym właśnie kierunku, jaki obraliśmy. Ale nie powinno to nam zamknąć oczu na fakt działania w naszej rzeczywistości warunków wysoce sprzyjających utrzymaniu się tezy o nieuniknioności zachowania ciągłości ideologiczno — organizacyjno — politycznej z tą przeszłością, jaka była.

W Polsce rządzić musi w warunkach, w jakich żyjemy, partia komunistyczna i chodzi dziś jedynie o to,

aby to była partia Gomułki, prowadzona w duchu socjalizmu demokratycznego, a nie partia jakiejś grupy „natolińskiej”.

Głosując, tak jak pragnie Gomułka, na całą listę, bez skreśleń, wypowiemy się właśnie na rzecz pierwszej z tych możliwości — socjalizmu demokratycznego. I tak winniśmy postąpić bez względu na nasz osobisty stosunek do poszczególnych kandydatów.

Prof. dr W. Fabierkiewicz

Do Warszawy na „Kordiana”

W przyszłą niedzielę, 27 bm. „Orbis” łódzki projektuje wycieczkę do Warszawy na popołudniowe przedstawienie „Kordiana”, „Dziadów” lub „Lata w Nohant” (w zależności od programu Teatru Polskiego i Kameralnego w tym dniu). Zgłoszenia indywidualne i zakładowe pracy przyjmuje „Orbis”, ul. Piotrkowska 68, tel. 301-01.

W tym samym dniu ma odbyć się wycieczka krajoznawcza do Krakowa i Wieliczki.

Marian Woźniczko śpiewa w Filharmonii

Znany baryton Marian Woźniczko wystąpi we wtorek 22 stycznia br. o godz. 19.30 z recitalelem pieśni i arii. W programie pieśni Schuberta, Schumann, Wolfa, Brahmsa, R. Straussa, Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, Rachmaninowa, Karłowicza, Szymanowskiego i Nowowiejskiego oraz arie z oper Verdiego, Gounoda, Dizea i Massenet. Przy fortepianie Stanisław Urstein.

Do aktywistek Ligi Kobiet

Prezydium Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet apeluje do kobiet aktywistek, aby w dniu 20 stycznia stawiły się w obwodowych komisjach Frontu Narodowego i wzięły czynny udział w akcji wyborczej.

Ulotka

Pod arkadami przy PDT chłopiec w granatowej kurtce wręcza przechodniom przedwyborcze ulotki. Ma już ich tylko kilka. Nieco dalej starszy człowiek przyniósł ich przed chwilą całą paczkę. Ludzie biorą, zatrzymują się na ulicy, czytają.

Są to ulotki z odezwą Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych i Organizacji Społecznych. Zawierają ujęty zwięźle program polityczny i gospodarczy narodu oraz jest tego wszystkiego, cośmy już dokonali w okresie dwóch miesięcy po VIII Plenum.

Suwerenność kraju, demokracja i socjalizm — oto najkrócej wyrażone programowe założenia polityki partii i rządu. Gwarantują one nie tylko naprawę błędów popełnionych w przeszłości, oparcie gospodarki o demokrację czną formę samorządów robotniczych i taki układ stosunków między naszym krajem a innymi, aby stosunki te w najbliższym stopniu nie umniejszały pełnej niezależności politycznej naszego państwa.

Nie są to tylko deklaracje i nie trzeba chyba po raz jeszcze któryś przypominac umowy polsko-radzieckiej, zawartej na zasadach prawdziwej równości i suwerenności i tych wszystkich przemian, jakie miały ostatnio miejsce w naszym kraju. O tym zresztą mówi wspomniana ulotka Komisji Stronnictwa Politycznych, przyłączając do niej wszystkie wydziały, dekrety i osiągnięcia.

Tego samego dnia wpadła mi do ręki inna ulotka, kolportowana przez anonimowych autorów, rozsyłana ukradkiem jak tchórzliwy i podły strzał z za węgla.

Ta druga ulotka nie przedstawiła żadnego programu, żadnej koncepcji politycznej, z którą można byłoby polemizować, nie wysuwa właściwie niczego, co można by podciągnąć pod miano agitacji przedwyborczej.

Jej programem jest niena wiść a myślą polityczną — kłamstwo i potwarz. Z ta-

kim niechlubnym багаżem autorzy stanęli do walki przeciwko partii i jej czółowim działaczom, przeciwko programowi demokracji i od nowu.

Wybudowanie 67 tys. izb mieszkalnych, 44 szkół i 27 szpitali i przedszkoli, 1.500 nowych łóżek szpitalnych, budowa gazociągu Śląsk—Łódź, uruchomienie elektrolejowni, oddanie po cząwszy od br. do podziału władzy załóż ponadplanowego zysku do wysokości 8,5 proc. rocznego funduszu plac itp. — cóż to wszystko znaczy dla anonimowych kandydatów na narodowych zbawców? Cóż to wszystko znaczy wobec tego, czym pragną uraczyć naród awanturnicy i demagogi demagogi wszelakiego autoramentu i oszczercy?...

Dlatego jeśli ulotka ich wpędnie wam w ręce zastanówcie się o co idzie walka. W czym interesie nieodpowiedzialne elementy usiłują pchnąć naród nasz do anarchii i zamieszania, poderać z takim trudem wypracowane przez Gomułkę i partię zdobycze ostatnich dwóch miesięcy, komu mogą być przeszkodą starzy działacze robotniczy, więźniowie Berez-y i sanacyjnych katów, komu słoń w oku są ludzie — wypróbowani, oddani na śmierć i życie sprawie socjalizmu i postępu?

Pomyślcie o tym, a nie trudno będzie rozsztyrować autorów tych przedwyborczych paszkwili — choćby występowali pod nie wiem jakim szyldem.

K. WYRZYKOWSKA.

Gmach Sejmu PRL

i
wnętrze sali sejmowej

Zgłaszam protest

Seweryna Szmaglewska

Jesień roku 1956 pouczyła nas w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że tak zwana „Wielka Polityka Międzynarodowa” jest sprawą przekraczającą może nie tyle zdolności umysłowe, co raczej moralność prostego człowieka. Dokonały się między narodami fakty historyczne, z którymi nie każdy zechce się pogodzić, a które daremnie próbowano tłumaczyć racją stanu. W krótkim czasie zebrałiśmy sporo doświadczeń.

U nas w kraju od jesieni 1956 r. łatwiej myśleć, oddychać i pracować. Łatwiej pisać.

Mam takie uczucie, że jesienią 1956 r. odkopano nas i uwolniono z piwnicy. Głębokie zaufanie w politykę

Władysława Gomułki pozwoliło wielu — ja należę do tej liczby — zwrócić się do swojej pracy, jej poświęcić energię i całe zainteresowanie. Po roku owym, tak „upolitycznionym” podobna postawa jest całkowicie uzasadniona.

Wybory? Te rzecz oceniłiśmy krótko. Cały naród, zgodny, jak jeszcze nigdy, pójdzie do urn wyborczych. Oczywiście, prócz „pokrzywdzonych” stalinistów. Słyszałam prywatną wypowiedź człowieka niewykształconego, pochodzącego ze wsi. Cytuję ją dosłownie:

— Ja to bym na Gomuł-

kę głosował nie raz, ale sto razy. Żeby tak pozwolili, to bym cały dzień od urny do urny szedł i głosy wrzucał.

Przez wszystkie minione lata powojenne lud polski mówił odważnie i głośno to co myśli. W tramwaju, w trzeciej klasie pociągu, można było posłuchać prawdziwych poglądów o sytuacji kraju. Mowa twardą i nierzadko brutalną wypowiadano swoją prawdę.

Dzisiaj mowa ta nabrała nowych akcentów. Jej dominantą jest ufnosć. Czasem nawet entuzjazm, o który w Polsce tak trudno. Jak wtedy tak i dzisiaj jest to mowa szczerą.

Jednak obok tych głosów odzywają się też inne. Czy w Łodzi nie spozstrzegamy nic takiego? Myślę, że tak. Osoba zaskakująca nieuchwytnym szeptem zorganizowanej plotki jest Michalina Tatarówna. Dlaczego? To zupełnie jasne. Ponieważ od dawna znane są jej poglądy postępowe, ponieważ w minionych latach była człowiekiem, nie zaś stalinowcem. Aż dziwne, że trzeba o tym pisać. Ale ponieważ w ostatnim okresie nie miałam okazji brać udziału w dyskusji publicznej, chciałabym skorzystać z łamów „Dziennika Łódzkiego” dla wypowiedzenia swojego poglądu. Za kilka dni wyjeżdżam z Łodzi na stałe, prozę więc nie podejrzewać, że tym co piszę, robię „oko” do władz miejscowych. Pragnę po prostu gorąco zaprotestować przeciwko podstawianiu nogi człowiekowi naprawdę prawemu i uczciwemu.

Michalinę Tatarównę znam na tyle, na ile poznałem ludzi przy załatwianiu jakichkolwiek spraw. Umiejęmy szybko rozemnać, czy któryś z synów klasy robotniczej urosł do rozmiarów dygnitarzobalona (niestety, widzieliśmy, jak niektórzy łódzianie puchli w ten sposób i stawali się pyszni na swoim urzędzie). Potrafimy rozemnać, kto jest człowiekiem życzliwym, a komu woda sodowa poszła na mózg. Na Michalinę Tatarównę patrzyłam surowo i krytycznie pragnąc ocenić, czy może przeszła do tak zwanej czerwonej arystokracji hodującej czule swój egoizm. Mogę powiedzieć jedno — co potwierdzą na pewno ci, którzy ją znają jeszcze z czasów, gdy pracowała na Widzewie — nie z dygnitarza nie ma w tym człowieku. Jest prosta i przystępna. Zwracałam się do niej kilkakrotnie w różnych sprawach. Kiedy rozeszła się wiadomość, że Bolesław Bierut nie żyje (podawało to już radio zagraniczne, a nasza prasa i radio na razie przemilczały to zdarzenie) sięgnęłam po słuchawkę telefonu. Zażądałam rozmowy z pierwszym sekretarzem i zapytałam, jak pogodzić fakt utrzymywania społeczeństwa w niewiedzy z tym, co się mówi o renesansie w naszym życiu, o nowych metodach politycznych, o jawności życia publicznego. Michalina Tatarówna nie zwracając uwagi na to, że rozmawiamy przez telefon, ani na to, że jestem bezpartyjna, mówiła do mnie ze szczerym oburzeniem. Opowiedziała mi o zebraniu załogi w pewnej łódzkiej fabryce, gdzie robotnicy dowiedzieli się już o tym wydarzeniu i kategorycznie żądali wyjaśnień, dlaczego traktuje się ich jak ludzi nie zainteresowanych sprawami kraju. Gniew i przygnębienie Tatarówny, jej bunt przeciwko niezrozumiałym posunięciom władz najwyższych, o czym nie obawiała się mówić otwarcie, bez popularnego między politykami kluczenia, wywołały mój szacunek.

W krótkim czasie zetknęłam się z jej nazwiskiem w sprawie następującej. Drukowałam w „Głosie Robotniczym” jesienią 1955 roku krótki artykuł „Sumienie” o chłopcach, ofiarach wojny, których młodzieńcze i nieprzemysłane wybrki zaliczono do kategorii przestępstw politycznych i rozpatrywano w Sądzie Wojskowym. W jakimś czasie później otrzymałam bardzo długi list od więźnia, wywiezionego z dzieckiem z powstania warszawskiego; jego życie było wstrząsającym obrazem krzywdy części młodego pokolenia. Prokuratura szybko sprawdziła prawdziwość informacji. Dowiedziałam się później, że „Głos Robotniczy” dostarczył odpis listu Komitetowi Łódzkiemu. Michalina Tatarówna poszła z tym listem na zebranie ZMP, odczytała w całości, czym o wiele wyprzedziła późniejsze decyzje o rehabilitacji więźniów niesłusznie zaszklonych. Młody więzień został zwolniony w pierwszej kolejności.

Myślałam wówczas: Uwaga! Pierwszym sekretarzem jest nareszcie człowiek o szybkim działaniu i rzetelnej, ludzkiej decyzji.

Michalina Tatarówna była po stronie postępu. Na długo przed Październikiem jej postawa była czysta, podczas gdy wokół wielu polityków unosił się wtedy smród. Przykłady można byłoby mnożyć.

Do Michaliny Tatarówny zwracają się ludzie z pełnym zaufaniem. Byłam świadkiem takiej interwencji. Robotnice przyszły z oświadczeniem, że wczoraj na zebraniu koleżanka X pytała, czy naprawdę może mówić szczerze i krytycznie bez obawy, że ją spotkają na drugi dzień przykrości. Tymczasem już dziś przeniesiono ją na cięższy i gorzej płatny odcinek produkcji.

Byłam również obecna przy rozmowie na temat, jak postąpić z lokatorami dwu zawałonych przez huragan domów.

— Od razu dawać ludziom pomieszczenia! Co wy myślicie! Nie mają dachu nad głową — zawołała Tatarówna.

— Może by dzwonić do Warszawy? Żeby nie gadałi. Bo Ministerstwo...

— Żadnej Warszawy nie byłoby. Od razu, na moją odpowiedzialność ulokować ich.

Kto bierze sprawy na swoją odpowiedzialność, bywa nieraz bity. Ze wstydem i smutkiem słyszę, że Łódź bije dziś w Tatarównę. Nie umiem zrozumieć, dlaczego potępia się tu dzielnego człowieka, wernego klasie robotniczej. Czy dla naiwnej zasady zmian za wszelką cenę? W takim razie my w Związku Literatów powinniśmy usunąć z władz Antoniego Stonimskiego mimo jego postępowej postawy, bo był członkiem Zarządu przez ostatnie trzy lata!

Czy wielka szczerosć i odwaga poglądów zraziły ludzi, którzy wolą dygnitarzkie sero, byle było gładkie i bez kantów?

Sprawy mieszkańców Łodzi wymagają wysiłku. To na pewno. Warto parę reprezentacyjnych gmachów stojących pustką przez sześć godzin oddać ludziom na mieszkania. Warto zrobić maksimum wysiłku dla poprawy komunikacji. Warto zrezygnować z tekturowych urzędników, pomieścić którymiś sprawę ludzkie grzeszną na zawsze.

To wszystko warto. Warto jednak uważać, żeby w zapale krytycznym nie wyrzucić krzywdy jednemu z członków partii godnemu stać w pracy tuż przy Władysławie Gomułce.

Wywiad „Dziennika”

Liga Kobiet, ale jaka?...

Mówi o tym sekretarz Zarządu Łódzkiego - Janina Mackiewiczowa

— Interesują nas przede wszystkim zmiany organizacyjne w Ligi, o których się ostatnio coś niecoś słyszy...

— Nasz nowy program przewiduje, że Liga Kobiet będzie rozwinąć się nie tak, jak od 1953 r., tzn. jedynie w środowiskach przy miejscu zamieszkania, ale we wszystkich środowiskach kobiecych. Znowu więc nawiążemy kontakt z kobietami zatrudnionymi w zakładach i instytucjach, nie rezygnując naturalnie przy tym z więzi z kobietami niepracującymi zawodowo.

Choćby w zasadzie nasza nowa struktura organizacyjna przyjmujemy po zatwierdzeniu jej przez II Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, który odbędzie się wiosną tego roku, to jednak już teraz przygotowujemy się do nowych form pracy. W związku z tym powołuje się dzielnicowe rady kobiet. W skład rad wejdą kobiety wysuwane przez poszczególne środowiska, jak: kobiety pracujące w handlu, robotnice, nauczycielki itp. Rady zastępują zarządy, w skład których dotychczas wchodziły osoby często przypadkowe, nikogo nie reprezentujące. W ten sposób wiążemy z Ligą wszystkie kobiety Łodzi. Chcemy być bowiem teraz nie tylko transmisyją partii do mas kobiecych, ale i odwrotnie: sygnalizować najwyższemu czynnikiem najistotniejsze problemy kobiece i biec się o ich rozwiązanie.

— Jakże stawiacie sobie zadania na najbliższą przyszłość?

— Mam przed sobą cztery najważniejsze zadania: pomoc w zatrudnieniu kobiet, w wychowaniu dzieci i wzmocnieniu życia w rodzinie, następnie sprawy socjalno-bytowe i sprawy związane z koniecznością polepszenia stosunków między ludźmi.

Liga Kobiet, ech — co ona tam robi i po co w ogóle istnieje? Z takimi pytaniami można się spotkać na porządku dziennym. Chcąc odpowiedzieć kobietom Łodzi i nie tylko kobietom na te pytania, „Dziennik” zwrócił się do sekretarza Zarządu Łódzkiego LK — Mackiewiczowej, z prośbą o informacje dotyczące planów i zadań tej organizacji na rok 1957.

— Jak chcecie realizować te postulaty?

— W realizacji naszego bojowego zadania pomocy w zatrudnieniu kobiet zwalnianych z administracji i takich, które chcą sobie dorobić dzięki pracy chaluupniczej — mamy już pewne wyniki. Do tej chwili powstało 10 zespołów samopomocowych, a w trakcie organizacji są dwa następne zespoły dzielnickie. Nawiązaliśmy ścisły kontakt z Urzędem Zatrudnienia, z którym pragniemy rozwiązać problem szkolenia kobiet zwalnianych z administracji. Liga robi starania o pomoc finansową dla nowo tworzących się zespołów samo-ustawowych. Chcemy niezależnie od szkolenia zawodowego, które dotychczas prowadzimy same na kursach kroju i modelowania, dziewiarstwa — pro wadzić kursy, które pomogą kobietom lepiej gospodarować w domu, racjonalnie odżywiać rodzinę, układać właściwie budżet domowy itp.

— W jaki sposób Liga chce pomagać kobietom w wychowywaniu dzieci?

— Przypominamy sobie, że wszystkie formy naszej pracy w tej dziedzinie nie są jeszcze ustalone. Na pierwszy ogień poszła akcja pogadanek i odczytów w ramach naszych „piątków”. Chcemy ożywić istniejącą u nas, ale nie bardzo aktywną dotychczas komisję do spraw matki i dziecka, która nawiąże

ściślejszy kontakt ze szkołami, szpitalami dziecięcymi, przedszkolami itp. Inne formy pracy pomogą nam znaleźć nowopowolane rady dzielnicowe i klub inteligencji kobiet, który chcemy w najbliższym czasie zorganizować.

— Powiedcie coś więcej o tym klubie.

— Do klubu chcemy wciągnąć nasze lekarzki, kobiety inżynierów, prawniczki, pedagogi, literatki, dziennikarki itp. W klubie odbywać się będą dyskusje nad palącymi problemami kobiecymi Łodzi. M. in. chcemy poprzez ten klub nawiązać kontakt z kobietami innych krajów. Ponieważ Zarząd Główny Ligi Kobiet planuje wydawanie tygodnika kobiecego o charakterze społeczno-kulturalnym, klub nasz będzie miał za zadanie starać się o to, aby w tym piśmie znalazły się również artykuły z życia kobiet naszego miasta. Pierwszy wieczór dyskusyjny przewidujemy na dzień 4 lutego br.

— Czy Liga będzie działała w zwalczaniu prostytucji?

— Ten poważny problem już od dawna jest tematem naszych rozważań. Ostatnio odbyło się u nas posiedzenie z udziałem kierowniczki sekcji od walki z nierządem, istniejącej przy MO. Na posiedzeniu uchwaliliśmy wniosek, aby wystąpić do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi o stworze-

nie w naszym mieście domu rozdzielczego dla wódczóg. Taki dom pozwoli otoczyć opieką wiele bezdomnych kobiet, z których nierzadko rekrutują się prostytutki. Będziemy starały się, aby ta sprawa stała na jednym z najbliższych posiedzeń Prezydium Rady Narodowej.

— W jaki sposób chcecie rozwinąć sprawy socjalno-bytowe?

— Nie wszyscy o tym wiedzą, że rozwiązujemy je od dawna, choć może w niedostatecznym stopniu. Nasza poradnia prawnospołeczna udziela kwartalnie różnego rodzaju porad około 500 kobietom. Jeśli dca do tego sprawy rozpatrywane przez sekcje socjalno-bytowe istniejące przy dzielnicach, to sięgamy do 1000 spraw. Nie zliczylibyśmy ilości pogodzonych przez nas małżeństw i innych załatwionych przez nas codziennych spraw, z jakimi zgłasza się do nas kobiety. Obecnie pragniemy, aby wszystkie te sprawy załatwiał jeszcze dokładniej, poprzez szerszy aktyw kobiecy, który będzie przeprowadzał w każdym wypadku dokładne wywiady domowe.

Mamy w tej chwili w Łodzi przeszło 70 tysięcy członkiń Ligi Kobiet. Białych pracowniczek Ligi jest tylko 8. Nie zrealizujemy więc wszystkich zadań, które sobie stawiamy, jeśli nie pomoże nam ogół naszych członkiń skupionych wokół najlepszego aktywu społecznego. Trzeba zrozumieć, że określenie „Liga Kobiet”, to nie tylko rady kobiece, czy prezydium LK, ale wszystkie bez wyjątku członkinie naszej organizacji.

Rozmawiała
WAŁAWA KASPRZAK

GAZETA Dziennika

Połowiczny rezultat operacji



W bońskiej klinice dokonano ostatnio operacji rozdzielania bliźniat syjamskich, zrosniętych główkami. Każde miało mózg, wspólne jednak były naczynia krwionośne. Z tego powodu uratowano tylko jedno z nich. Przy tym i pozostała przy życiu dziecko, o ile się uchwata, będzie musiało otrzymać sztuczną pokrywę czaszki.

"Milczący fortepian"

Niejakiego Petera Swartz z Johannesburga (Południowa Afryka) skonstruował „milczący fortepian”. Gra się na nim jak na każdym innym fortepianie. Różnica polega tylko na tym, że nikt, nawet w tym samym pokoju, nie słyszy dźwięków tego instrumentu. Odbiera je tylko sam grający... za pomocą słuchawek.



Zatrudnienie dla tysiąch

Bezrobocie w USA nie jest bynajmniej powodem do oświecenia, zwłaszcza, gdy się ma tysiąc. Również w tym względzie otwierają się szerokie możliwości, jak to wiadać na zdjęciu.

Monter na helikopterze

Granicę niemiecko-szwajcarską przecina budowana obecnie linia wysokiego napięcia. W tym gorzyskim terenie zastosowano, po raz pierwszy na świecie, pożyteczną innowację: Kabeł przeciągał od słupa do słupa monter... na helikopterze.



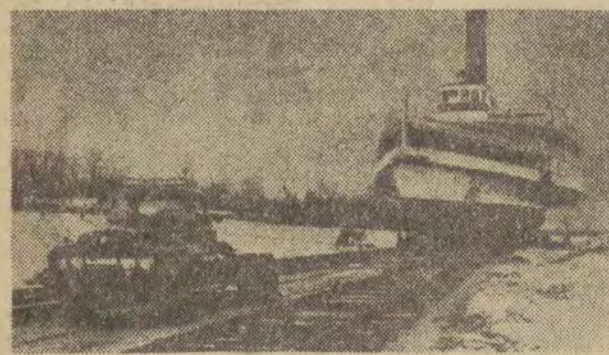
Obowiązuje strój wieczorowy

Zdjęcie nie pochodził bynajmniej z warszawskiej Izby Zatrzymań dla pijaków, lecz z ekskluzywnego klubu nocnego londyńskiej „złotej młodzieży” w dzielnicy Soho. Tańczy się tam w stroju, w jakim normalni ludzie zwykli kłaść się do łóżka — w piżamach lub nocnych koszulach i boso. Strój taki jest wyraźnie zastrzeżony na kartach wstępu.

Kto dwa razy się sparzył...

W stanie Massachusetts powstał ostatnio nowy klub. Przyjmowani są tylko mężczyźni, którzy mają za sobą dwa rozwody. Celem organizacji jest niesienie wzajemnej pomocy przy trzecim ożenku. Każdy jej członek zobowiązuje się do dokonania wyboru trzeciej małżonki tylko według wskazań kolektywnego klubu. W ten sposób chce się zapobiec ewentualnemu trzeciemu rozwodowi.

Parowiec na lądzie



Działo się to w Anglii. 700-tonowy parowiec „Ticonderoga” miał być przeniesiony na inne wody. Z braku odpowiedniego kanału, zdecydowano uczynić to drogą lądową — jak na zdjęciu.

Handel pięknością

(Korespondencja własna)

Mogły się pogodzić co do jednej z „Miss” i w efekcie porozumiały się w ten sposób, że każda z nich zadowolila się jedną stroną profilu uroczej „królowej”. W tym wielkim hurcie

tkwią nie tylko menażerowie i wytwórnie. Pewien udział widzą w nim również zapobiegliwi o swe miasta burmistrzowie. Każdy z nich wita uczestniczki konkursów piękności z

otwartymi ramionami. Nie zawsze jednak dla ich wdzięków. Przyczyną są raczej bardzo prozaiczne sprawy: gdzie z odpowiednim szumem i hałasem przygotowuje się na przykład konkurs na „Miss Lubieźności”, tam ścigają potem na publiczny „szal ciał” wystarczająco liczni i zaopatrzeni w grube portfele „turyści”. Zarabiają więc wszyscy. Ba, nawet i „poeci od szlagierów”. Pod warunkiem oczywiście, że zostaną tam natchnieni do nowych tekstów — jak powiedział jeden z przedstawicieli tego cechu, który rokrocznie jeździł do Long Beach na konkursy o tytuł „Miss Universum”. W jakim stopniu poczuł się tam natchniony na przykład Ralph Allan, niech świadczy ta oto maleńka próbka:

Chcę cie tu poprosić: droga Miss Italo, pozwól się na rękach

nosić!

Te i podobne usługi poetyckie przynoszą jednak uczestniczkom konkursów o dźwięcznym tytule bardzo mierne korzyści. O wiele większą uwagę zwraca się raczej na dobre chęci samego jury. Przy pomocy środków o odpowiedniej „sile przekonywania” niejednego już cudu dokonano z panami sędziami. Zarobić chce przecież każdy. Jeśli więc wdzięki kandydatki do tytułu okażą się mimo wszystko nie wystarczające, zainteresowana wytwórnia ma



Petra Schürmann

jeszcze w odwodzie szeleszczące „argumenty”. Odpowiednia sumka dolarów ma pobudzić panów sędziów do wprowadzenia na zwycięski podest tej kandydatki, która zdaniem wytwórni najlepiej nadała się do tego, by skutecznie reklamować — dla przykładu — pajęcję dessoos firmy „Alabama”. Nie zawsze więc zwycięzca najpiękniejsza. I dość często wynik jest już z góry ustalony.

Petra Schürmann, ostatnia „Miss Universum”, jest niewątpliwie piękna, a jej ciało wykazuje wymagane proporcje. Wprawdzie poddała się ostatnio „egzaminowi” na adeptkę sztuki filmowej, czy jednak zdobędzie w niej jakieś laury — należy chyba wątpić. O tej samej karierze marzyło już przed nią 1.243.500 „królowych piękności” wybranych od roku 1919. Przeważająca większość tych dziewcząt zorientowała się ponieważasie, że były to tylko marzenia.

A menażerowie? Ci nie narzekają. Ten wielki handel pięknością to wcale dobry interes...
JACK LAWTON

List do redakcji

Głos w sprawie kampanii przedwyborczej

Podstawowe zasady etyki ogólnoludzkiej zostały podważone w akcji przedwyborczej.

Zjawiskiem — budzącym niepokój, zgrozę i wstręt — jest plugawienie godności ludzkiej — tak, jakby człowiek nie był dziełem Boga, stworzonym na jego obraz i podobieństwo.

Wyrządza się niektórym kandydatom, nie unikając w ich stanowisko polityczne, krzywdę moralną, odsądzając — jak się to mówi — od czci

i wiary, jedynie po to, ażeby realizować wątpliwe cele polityczne, nie rozumiejąc przy tym sytuacji, że proces rewolucji październikowej jeszcze trwa, że zwycięskim siłom tej rewolucji trzeba dać poparcie.

Nie wdając się zasadniczo w ocenę sytuacji politycznej — zdrowa opinia społeczeństwa łódzkiego — jak się powszechnie słyszy — oburza się na te metody i wyraża z tej racji poszkodowanym życiem wizerunków niektórych kandydatów, na które patrzą nieraz najbliżsi, wykracza poza ramy ogólnoludzkiej przyzwoitości.

Nie zapominajmy, że jesteśmy ludźmi — istotami społecznymi. Nie zapominajmy także głębokich myśli naszych pisarzy, którzy mówią, że zło, jak fala powrotna, powraca i z całą siłą uderza w tych, którzy je w ruch wprawiają.

Czyż wolno tolerować szczerze szlachetnych ludzi, będących kość z kości, a krew z krwi ze swoim srodkiem wiskiem związanym, którzy w srodowisku swoim — w ojczyźnie swojej, w swym miłowanym mieście — nie znajdują u niektórych zrozumienia, poparcia swoich dążeń właśnie w interesie tego srodowiska?

Czy tragiczny smutek z niezrozumienia ich dążeń i tęsknot ma pozostać bez odzewu społeczeństwa, a jedyną odpowiedzią ma pozostać wysmalanie papierosem oczu na portretach?

Chuliganie łódzki — skąd ty rodem?

KONSTANTY JOCZ
adwokat.

Odczyty

21 stycznia, godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury w Łodzi, ul. Traugutta 16, odbędzie się odczyt pt. „Uwagi o kosmogonii”.

Odczyt wygłosi Kazimierz Chyliński. — Wstęp wolny.

Plaga włamań do kiosków

Ostatnio organa MO zanotowały liczne wypadki włamań do kiosków. Nie dalej jak wczoraj podawaliśmy wiadomość o włamaniu do kiosku przy ul. Tuszyńskiej 10, a oto znów — jak się dowiadujemy — dokonano włamania do kiosku znajdującego się na rogu ul. Strykowski i Wojska Polskiego. Nieznani sprawcy wyrwali żaluzje i wynieśli z kiosku szereg artykułów. Dochodzenie prowadzi Komenda Dzielnicza MO Staromiejska. (Kr.)

Uwaga, wędkarze

PZW, Koło Łódź, ul. Zachodnia 56, tel. 240-53, zawiadamia członków Koła, że 22 bm. zostanie otwarta przy związku świetlica, czynna w poniedziałki i piątki. Będzie się tam odbywać szkolenie członków Koła, wyświeclanie filmów itp.

Fraszki przedwyborcze

KAŻDY SOBIE

„Każdy sobie rzepkę skrobie”

Stare to przysłowie. Głosuj tak, by w przyszłym Sejmie Byli ci posłowie. Co potrafią dobrze myśleć — dobrze mają w głowie.

NAJLEPIJ

Najlepiej jest i najprościej Kartkę swą oddać w całości.

GRAJĄCYM W TOTKA

Nie używaj tu ołówka; Najdzielniejsza jest czołówka...

ODPOWIEDŹ

Skreślać, nie skreślać? — oto jest pytanie. Głosować bez skreśleń! — to odpowiedź na nie...

RADA MĄDRA

Pyta się o radę sąsiad lub kolega, udzieli rady mądrej, że skreślać nie trzeba!

DO WYBORCY

Tę metodę dziś zastosuj, Idź i nie skreślając — głosuj!

NIE ZAWSZE...

Nie zawsze wynikiem myślenia. Musi być decyzja skreślenia...

WYBORCOM:

Choć to się może i dziwne wydawać, Wybrać najlepszych — najłatwiejsza sprawa.

Kronika studencka

Wyjazd: do ZSRR Przyjazd: z Danii

W poniedziałek, 21 bm. udaje się do Związku Radzieckiego 10-osobowa delegacja studentów polskich. Wyjeżdżają oni do Moskwy na zaproszenie przedstawicieli radzieckiej młodzieży akademickiej, która nosi się z zamiarem stworzenia własnej organizacji studenckiej.

Jak wiadomo w Związku Radzieckim nie istnieje do tej pory organizacja akademicka a reprezentantem studium młodzieży były odpowiednio komórki Komso-molu. Wizyta ma więc m. in. na celu podzielenie się z radzieckimi kolegami doświadczeniami z pracy organizacji studenckiej w naszym kraju.

W 10-osobowej delegacji bierze również udział przewodniczący rady okręgowej ZSP w Łodzi, Jan Kluczyński.

25 bm. przybędzie prawdopodobnie do Łodzi 5-osobowa oficjalna delegacja Narodowego Związku Studentów z Danii. Pobyt tej delegacji w Polsce jest wyraźną oznaką zacieśniania się kontaktów między ruchami studenckimi obu naszych krajów. Kontakty studentów polskich i duńskich mają swoją dobrą tradycję; do roku 1950 miały miejsce częste wymiany delegacji.

Studenci duńscy zwiedzą w czasie pobytu w Łodzi Politechnikę Łódzką, przyjeździ zostaną przez rektora oraz odwiedzą dom akademicki przy ul. Bystrzyckiej. Zapoznają się oni również z pracą studenckiego przedsiębiorstwa usługowego.

(ko)

Jak będą kursowały tramwaje i autobusy w niedzielę

W niedzielę, dnia 20 stycznia br. tramwaje i autobusy wyjadą z zajezdni według czasu przewidzianego rozkładem jazdy na dni powszednie.

W czasie dnia tramwaje i autobusy kursować będą, jak w każdą niedzielę.

W nocy z dnia 20 na 21 stycznia uruchomione zostaną na liniach miejskich 3, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 101, 103 i 104 pociągi specjalne o częstotliwości 20-25 minut, przy czym trasa linii nocnej 101 przedłużona zostanie do Retkini i Radiostacji.

Pociągi linii zamiejskich oraz autobusy linii 51, 52, 53, 54 i 55 kursować będą również w ciągu nocy z częstotliwością około 1 godziny.

Nowa szkoła na Stokach będzie gotowa jeszcze w tym roku

Chociaż na Stokach i Sikawie wybudowano po wojnie dwie duże szkoły, to jednak nie są one w stanie całkowicie zaspokoić potrzeb terenu. Dużo młodzieży uczęszczającej do klas licealnych musi jeździć do śródmieścia, co zwłaszcza w okresie zimy jest dosyć uciążliwe.

Dlatego też władze naszego miasta postanowiły wybudować na Stokach nową szkołę licealną. Obiekt zlokalizowano przy zbiegu ul. Krokusowej i Graniowej. Obecnie prowadzone są roboty na wysokości pierwszego pietra. Według harmonogramu prac, szkoła ta (o 13 salach lekcyjnych i dużej sali gimnastycznej) ma być oddana do użytku z nowym rokiem szkolnym.

Zaloga ZBM nr 1 wykonująca roboty boryka się jednak z trudnościami. Brak jest desek i słupów na stęple koniecznych do wykonania stropów Ackermana. Z tego powodu roboty są już opóźnione o jeden miesiąc. Poza

tym teren nie jest należycie przygotowany do budowy. Robotnicy w czasie pracy w deszczowe dni grzezną w błocie. A przecież przywiezienie szlaki nie powinno sprawiać trudności.

Również daje się zauważyć marnotrawstwo materiałów. Np. żelazo zbrojeniowe wyładowano na teren zalany

wodą skąd obecnie trudno jest je wydobyć do budowy. Niektórzy robotnicy narzekają na zwlekanie z wypłatą wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe. Kierownictwo ZBM wiano się troskliwie interesować kłopotami załogi i niezwłocznie je usunąć.

Koresp. A. B.

Już niedługo w kinach łódzkich będzie aromatyczne powietrze

Przyjemnie jest, kiedy podczas spektaklu kinowego wdycha się nie zgaszczone, lecz miłe, aromatyczne, pachnące jodłą czy świerkiem powietrze. Wprawdzie dotychczas jeszcze w żadnym kinie łódzkim nie odwieża się powietrza, ale — jak nas informuje Okręgowy Zarząd

Kin — już w najbliższym czasie zostanie wprowadzona ta innowacja.

Preparat do odświeżania powietrza produkuje Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów im. Łukasiewicza, której pracownicy będą rozpylali ten płyn w przerwach pomiędzy spektaklami. Płyn jest przyjemnie pachnący, a nawet ma pewne działanie dezynfekcyjne.

Próby zastosowania tego płynu ciągną się już od dość dawna, niestety, pierwszy preparat był łatwopalny i dlatego nie można go było użyć. O ostatnim Komenda Straży Pożarnej wypowiedziała się pozytywnie, nie widząc przeszkód w odświeżaniu sal kinowych.

W Łodzi wonne powietrze ma być zastosowane we wszystkich kinach. Na terenie województwa innowacja ta wprowadzona będzie na razie w większych kinach w Piotrkowie Tryb. i w Łowiczu. (k)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

NOWY (Wiepkowskiego 15) g. 15 „Miarka za miarkę” doz. od lat 18
JARACZA (Jaracza 27) g. 14 „Don Karlos”, g. 19 „Pan Jowialski”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Spijaka królowa”, g. 19.15 „Czar walca”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego”
MŁODEGO WIDZA (Młodzi 4a) g. 16.30 „Filomena Marturano”, g. 19.30 „Panna Maliczewska”
ZYDOWSKI (Wiepkowskiego 15) godz. 19.15 „Uriel Akosta”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 14 i 18 „Za siedmioma górami” przedstawienie zamknięte
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17 „Ptasie mleko”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XXIII Koncert Symfoniczny

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wiepkowskiego 36) czynne g. 9-15

CO? GDZIE? KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Puccini” g. 9.30, 11.30, 13.30 doz. od lat 12 „Człowiek na torze” g. 16.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 12
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Gdzie jest miłość”, „Czerwone tulipany”, „Cytryny na łóżku”, „Gdy zapalają się choinki”, „Historia o języku”, „Fujarka i dzbanuszek” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdy zapalają się choinki”, „Historia o języku”, „Fujarka i dzbanuszek” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kala Nag” g. 14, 16, doz. od lat 7 „Zdarzyło się w Pażyżu” g. 18, 20, doz. od lat 14
MUZA (Pabianicka 179) „Wesoly chłopak” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „Panienci z miasteczka” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16
POLONIA (Piotrkowska 87) „Julietta” g. 10, 12.30, 15, 17, 19, 21, doz. od lat 16
POKÓJ (Kazimierza 6) „Młynarz Czyżyk” g. (15 oraz film dok.) 18, 20, doz. od lat 7

MAJA (Kilińskiego 178)

„Kłamstwo Judyty” g. 15.30, 17.30, 19.30, doz. zwolone od lat 16

ROMA (Rzgowska 84)

„Trzej Muskietowie” g. 16, 18, (20 oraz film dok. „Palace Nauki”) doz. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno)

„Nikodem Dyzma” g. 16.45, 19, doz. od lat 16

SWIT (Bałucki Rynek)

„Bogaczka” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12

STUDIO (Bystrzycka 7-9)

„Pan inspektor przyjechał” g. 17, 19, doz. od lat 16

STYLÓWY (Kilińskiego 123)

„Dzieci Stalingradu”, „Wawrzyńcowy sad” g. 14.30, „Dziecko potrzebuje miłości” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40)

„Mał dla Anny Zachęty” g. 16, 18 (20 oraz film dok.) doz. od lat 18

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16)

„Czerwone i czarne” g. 14, 18, doz. od lat 18

WISLA (Tuwima nr 1)

„Czerwone i czarne” g. 10, 14, 18, doz. od lat 16

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16)

„Pasterka i Kominiarczyk” g. 9, 12, 14, doz. od lat 7 „Vivere in pace” g. 16, 18, 20, doz. od lat 14

Notatnika reportera

PIJACKA FANTAZJA

Ignacego Dąbka poniosła po prostu pijacka fantazja. Nie mając zielonego pojęcia o prowadzeniu wozu siadł za kierownicą samochodu ciężarowego stojącego przy ul. Roosevelta i ruszył w drogę. Na efekt nie trzeba było długo czekać. Szofer — amator najechał wozem prosto na drzewo.

ny na ul. Tramwajowej został potrącony przez samochód ciężarowy prowadzony przez kierowcę Jana Pelkę. F. Pyszczola doznał wstrząsu mózgu.

KAWALERSKA JAZDA

Władysław Ciepida, kierowca samochodu ciężarowego nr rejestracyjny B 30305, zderzył się z samochodem osobowym prowadzonym przez Wojciecha Stachurę. Powód? Po prostu W. Ciepida wychylił parę kieliszków alkoholu i prowadził wóz po kawalersku. (st.)

WYPADEK NA UL. TRAMWAJOWEJ

Franciszek Pyszczola — pracownik MPK czyszcząc szy-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY i uczniów tkackich przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 26-28. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny od godziny 8 do 16. 221-K

MECHANIKA samochodowego z kwalifikacjami zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Surowiec” Piotrkowska 78. Wynagrodzenie według umowy. 203-K

WYKwalifikowane skrzętkarki, tkacze, śrubowników, przykręcaczy, mistrzów tkackich oraz uczniów na tkalnie, przedalnie i uczennice na skrzętkalnię powyżej lat 18 zatrudnią natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Nadmieniamy, że kwaterami zakład nie dysponuje. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny od godziny 8 do 16 przy ul. Zeromskiego 108. 226-K

INŻYNIERA z wysokimi kwalifikacjami ze specjalnością w dziedzinie naturalnych związków aromatycznych i kulkulem stazem, na stanowisko technologa i technika wynalazczości zatrudni niezwłocznie Centralna Wytwórnia Olejków Eteryjnych w Łodzi ul. Wólczańska 4a. Podania ze szczegółowym życiorysem należy składać w sekcji personalnej wytwórni. Wynagrodzenie do omówienia. 235-K

ZAWIADOMIENIE

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. W. Wróblewskiego nr 19 zawiadamiają, że wszelkie zgłoszenia roszczeń o zwrot nadpłaconego podatku od uposażeń za lata ubiegłe upływają w terminie do dnia 25 stycznia 1957 roku. Z dniem 26 stycznia 1957 roku nie będą uwzględniane żadne podania o zwrot podatku. 231-K

ZAPISY

Państwowa Szkoła Muzyczna w Łodzi ogłasza zapisy na rok szkolny 1957-1958 na dział dziecięcy do klas fortepianu i skrzypiec oraz na dział młodzieżowy do klas: altówki, wiolonczeli, kontrabasów, akordeonu i instrumentów dętych. Zapisy trwać będą od 1 lutego do 15 marca br. Szczegółowych informacji udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt sekretariat szkoły Łódź, ul. Jaracza 19 (parter prawa strona) w godz. od 12 do 17. 324-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO
SREBRNO — wyrób lub złom kupie. Tel. 303-75

MASZYNE saneczkowa ręczna 8-10 szer. 80-100 cm — kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „311”

UWAGA!

Przewozu mebli, towerów itp. na każde żądanie dokonują spójnielce

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

Spółdzielnia Pracy Transp. Warszt. im. Obr. Stalingradu w Łodzi, ul. Zeromskiego 54, tel. 350-15, 320-29.
Zamawiajcie taksówki telefonicznie lub osobiście. 230-K

NIERUCHOMOŚCI

WILLE własna komfortowa 10-pokojowa (wolna), ogród owocowy — we Wrocławiu zaraz sprzedam lub zamienię na mniejszą w Łodzi, Wrocław, Piastowska 32

DOM z ogrodem przy przystanku Rosanów — sprzedam. Gdańska 12, m. 18 505 G

DOM 1-piętrowy 19-mieszkaniowy, ogród z placem przy domu (1800 m kw.) w Belchatowie — sprzedam. Mieszkanie po właścicielu wolne od zaraz. Władomocje Piotrków Tryb., ul. Stodolna na 21. Z. Goszcz.

LOKAL sklepowy w centrum Pabianic zamienię na podobny w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „499”

LOKALU przemysłowego w śródmieściu ca 70 m kw. — partner poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „237”

SAMOTNY — solidny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia ul. Żarzewska 35-23 dla W. N.

MIESZKANIE, oświetlenie elektryczne używalność pół morgi ogrodu w okolicy Kuluszek dam małżonkom renciściom. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „705”

TRZY pokoje, kuchnia z wygodami we Wrocławiu zamienię na podobne w Łodzi. Władomocje Łódź, Krasickiego 1-21

POMOC do małego dziecka potrzebna. Gdańska 31a, Szymański 736 G

PRACA

POMOC do małego dziecka potrzebna. Gdańska 31a, Szymański 736 G

UWAGA!

Przewozu mebli, towerów itp. na każde żądanie dokonują spójnielce

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

Spółdzielnia Pracy Transp. Warszt. im. Obr. Stalingradu w Łodzi, ul. Zeromskiego 54, tel. 350-15, 320-29.
Zamawiajcie taksówki telefonicznie lub osobiście. 230-K

LEKARSKIE

Dr. MARKIEWICZ specjalista skórno-wenerologiczny, moczopłciowe. Piotrkowska 109-6

Dr. KUDREWICZ specjalista skórno-wenerologiczny, moczopłciowe. Piotrkowska 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4

Dr. TEMPSKI specjalista skórno-wenerologiczny, moczopłciowe. 9-10, 15-19, Piotrkowska 114 615 G

Dr. LASZEWSKI skórno-wenerologiczny 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr. WOJNO specjalista skórno-wenerologiczny, zaburzenia płciowe, Nowolki 7, front 11-13, 17-19 681 G

Dr. RÓŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33, Czwartak — szósta 36 G

NAUKA

POLSKI Związek Motorowy w Łodzi ul. Piotrkowska 183 przyjmuje zapisy na kursy samochodowo — motocyklowe dla amatorów oraz na kursy doszkalania z przepisów ruchu drogowego dla kierowców zawodowych 224 K

KURSY KSIĘGOWOŚCI

podstaw i dla zaawansowanych. Zapisy: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Piotrkowska 179, godz. 13-19, tel. 221-15

RÓŻNE

SERDECZNE podziękowanie dla dr. E. Janusza za troskliwą opiekę i wyliczenie dziecka składa Marian Karolczak, Kilińskiego 124 737 G

LEK. med. Zbigniewowi Orłowskiemu za wyleczenie z bardzo ciężkiej choroby oraz za troskliwą opiekę składa podziękowanie Krystyna Boras-Mielęcka z mężem i rodzicami Łódź, Zielona 14-5 743 G

SERDECZNE podziękowanie dr. Sadowskiemu, dr. Kieszkiwiczowi, całemu personelowi lekarskiemu i pielęgnarskiemu oddziału chirurgicznego szpitala im. Curie-Skłodowskiej za troskliwą opiekę podczas choroby składa Józefa Pleśka, Rokicka 17

CERUJE artystycznie ubioru, dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 7, m. 9 733 G

STOLARZA do prowadzenia warsztatu stolarskiego poszukuje. Urządzenie i lokal posiadam przy linii tramwajowej Ozorków — Zgierz. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „718” 718 G

SAMIEC Kazimierz, ul. Kapliczna 11 zgubił legitymację szkolną nr 25

PACH Janina, Targowa 36-43 zgubiła legitymację szkolną nr 210

GRZEMBA Jan, zam. w Łodzi przy ul. Nowy Świat 17 zgubił dnia 24.12.56 legitymację służbową wydaną przez Wytwórnię Filmów Fabularnych 454 G

REJON Przemysłu Leśnego w Łodzi unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną nr 3005 ciągnika marki „Ursus” 725 G

REMBOWSKI Ryszard, Kuluszki, ul. Brzezińska 97, zgubił legitymację szkolną 725 G

Anastazji Jordan wyrazi współczucia z powodu zgonu Jej

MEZA składa ją

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA I PRACOWNICY CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU MASZYN WŁOKIENNICZYCH.

Dnia 15 stycznia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 54

S. + P.

Witold Jordan

magister nauk ekonomiczno-handlowych, major Armii Krajowej pseud. „Władysław”, dowódca grupy szturmowej batalionu „Wigry”, obrońca Starego Miasta, były powstaniec górnośląski, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 21 stycznia br. o godz. 9 z kaplicy na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYNOWA, SYN, WNUCZKA I RODZINA.

Dnia 16 stycznia 1957 roku zmarł

łow. Mikołaj Selwanowicz

odznaczony medalem 10-lecia, długoletni pracownik Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza pracy. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Urzędniczej 8 nastąpi dnia 19 stycznia br. o godz. 14 na cmentarz przy ul. Ogrodowej.

DYREKCJA, PODST. ORG. PART., RADA MIEJSCOWA I WSPÓLPRACOWNICY.

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 16 (3162)

